

Vladas Sirutavičius

Instytut Historii Litwy

Instytut Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego

## O polskiej autonomii narodowo-terytorialnej na Litwie (wiosna – lato 1991 roku)

**Zarys treści:** W artykule omówiony został rozwój polskiej autonomii narodowo-terytorialnej w Litwie w roku 1991. Najwięcej uwagi poświęcono zjazdowi deputowanych ludowych Wileńszczyzny wszystkich szczebli w Mościskach 22 maja 1991. Zostały przeanalizowane okoliczności zwołania zjazdu, jego skutki oraz reakcje władzy litewskiej na uchwały zjazdu.

**Outline of content:** The article describes the development of the Polish national and territorial autonomy in Lithuania in 1991. The author's attention focuses on a congress of the deputies of the Vilnius region which took place on 22 May 1991 at Mostiškės (Polish: Mościszki); he analyses the circumstances of the congress, its outcomes and reactions of the Lithuanian authorities to the resolutions taken by the congress.

**Słowa kluczowe:** Republika Litewska 1991, mniejszości narodowe na Litwie, konflikty etniczne na Litwie, autonomia narodowo-terytorialna, Związek Polaków na Litwie

**Keywords:** Republic of Lithuania, national minorities, ethnic conflict, national-territorial autonomy, Union of Poles in Lithuania, Coordination Council for the creation of Polish National Autonomous Region

Kwestia polskiej autonomii narodowo-terytorialnej na Litwie w historiografii już nie raz była omawiana w różnych ujęciach. Najwięcej prac na ten temat ogłosili naukowcy polscy<sup>1</sup>. W historiografii litewskiej przez dłuższy czas nie było poważniejszych studiów akademickich, dominowały prace raczej publicystyczne. W nich

---

<sup>1</sup> Tutaj przedstawiam tylko kilka, moim zdaniem ważniejszych studiów, w których problem autonomii narodowo-terytorialnej został omówiony w szerokim kontekście społecznym, politycznym i kulturalnym: A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987–1997*, Toruń 2006; Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005.

omawiano źródła powstania autonomii i dosyć fragmentarycznie – jej historię<sup>2</sup>. Ale w ostatnich latach także i w historiografii litewskiej zaczęły ukazywać się badania, w których pod różnymi kątami analizowane jest zjawisko polskiej autonomii narodowo-terytorialnej<sup>3</sup>. Nie będzie błędne stwierdzenie, że w problematyce „autonomii polskiej” w Litwie dominują dwa najważniejsze kierunki: wyjaśnienie przyczyn znalezienia się w porządku dziennym polityki Litwy polskiej autonomii narodowo-terytorialnej oraz omówienie etapów rozwoju „ruchu autonomicznego”.

Ten tekst jest poświęcony drugiemu zagadnieniu. Zostaną omówione okoliczności i skutki zjazdu w Mościszkach. Patrząc na problem teoretycznie, w ruchu autonomii narodowo-terytorialnej można wydzielić trzy ważniejsze „cykle mobilizacyjne”. Pierwszy rozpoczął się w 1989 r., kiedy powstawały organizacje reprezentujące (polską) wspólnotę narodową i zaczęło się określanie celów politycznych. Wtedy powstał Związek Polaków na Litwie (dalej ZPL) i Rada Koordynacyjna. Można je uważać za ośrodki polityczne wspólnoty. Później, wiosną 1991 r., uformował się jeszcze jeden, trzeci ośrodek polityczny – Frakcja Polska Rady Najwyższej. Drugi cykl, to zjazd przedstawicieli rad Wileńszczyzny w Ejszyszkach jesienią 1990 r., na którym zadeklarowano cel utworzenia autonomii narodowo-terytorialnej (Polski Kraj Narodowo-Terytorialny) w składzie Republiki Litewskiej. Trzeci, to zjazd w Mościszkach, na którym przyjęto projekt swoistej konstytucji kraju narodowego („Projekt ustawy Republiki Litewskiej w sprawie kraju polskiego narodowo-terytorialnego Wileńszczyzny”).

## Kontekst polityczny: plebiscyt litewski i referendum związkowe

Władze litewskie postanowiły 9 lutego 1991 r. zorganizować plebiscyt. Mieszkańcy musieli odpowiedzieć na pytanie: „Czy jesteście za tym, żeby państwo litewskie było niezależną republiką demokratyczną?”. Wyniki plebiscytu były zaskakujące, pozytywnie odpowiedziało więcej niż 2 mln 28 tys. mieszkańców Litwy<sup>4</sup>. To znaczy, że nawet 90,47% głosujących było „za”. Przeliczywszy wyniki wszystkich mających prawo głosu wysłoby, że pozytywnie odpowiedziało 76,46%. Wynik skromniejszy,

<sup>2</sup> K. Garšva, *Pietryčių Lietuvos autonomijos klausimai*, Vilnius 1990; idem, *Lietuvos lenkų autonomijos kūrimo istorija, Lietuvos rytai*, red. K. Garšva, L. Grumadienė, Vilnius 1993, s. 314–320.

<sup>3</sup> V. Sirutavičius, *Etniškumo politizacija Lietuvoje: lenkų autonomistų judėjimas, Sąjūdis ir Lietuvos valdžios politika 1988–1990 m. pradžioje*, „Etniškumo studijos/Ethnicity studies” (2013), nr 2, Vilnius 2013, s. 120–148; idem, *Lenkų autonomijos problema. 1990 m. pavasaris – vasara*, „Kultūros barai” (2014), nr 7/8–10.

<sup>4</sup> Ogólna liczba wyborców – 2 652 738. Negatywnie odpowiedziało 147 040 głosujących, ponad 66 tys. głosów uznano za nieważne. W plebiscycie nie uczestniczyło około 404 tys. mieszkańców mających prawo głosu. *Lietuvos aidas inf. Apklauso duomenys*, „Lietuvos aidas” 32 (14.02.1991). Prawa uczestnictwa w plebiscycie nie miało około 1% mieszkańców Litwy – byli to wojskowi, powołani do armii z innych republik, a także ci, którzy przybyli do Litwy po 4 listopada 1989 r., kiedy została przyjęta Ustawa o obywatelstwie.

ale mimo wszystko bardzo dobry. Takie dane wspaniale pokazywały, że ludność Litwy popiera odbudowę niezależnego państwa i chce widzieć to państwo jako republiką demokratyczną<sup>5</sup>.

Co prawda nie we wszystkich rejonach Litwy wyniki były takie optymistyczne. Najbardziej pasywni byli wyborcy z Litwy Wschodniej. W rejonie solecznickim w plebiscycie uczestniczyło tylko 25,02% wyborców, czyli 7344 osoby (w rejonie tym prawo głosu miały 29 353 osoby). Formalnie i tutaj wynik był pozytywny – 52,82% (3868) głosujących pozytywnie odpowiedziało na pytanie plebiscytu, choć za niepodległą i demokratyczną Republiką Litewską głosowało tylko 13,18% uprawnionych. W rejonie wileńskim wynik był trochę lepszy. Tutaj w plebiscycie uczestniczyło 42,80%, czyli 28 316 wyborców (prawo głosu miało 66 157 osób). Większość – 56,59%, czyli 16 004 wyborców – poparła postulat plebiscytu. Ale też, licząc wszystkich uprawnionych, poparcie było o wiele mniejsze. Tylko 24,19% z nich pozytywnie odpowiedziało na pytanie plebiscytu<sup>6</sup>. W obu tych rejonach była największa w Litwie liczba głosów uznanych za nieważne – w rejonie wileńskim 17,28%, a w solecznickim – 14,75%.

Dlatego wydaje się, że postanowienia władz litewskich z 29 stycznia 1991 r.<sup>7</sup> oraz agitacja polityków polskich, namawianie do aktywnego uczestniczenia w plebiscycie nie miały większego wpływu na Polaków mieszkających w rejonach wileńskim i solecznickim. Mówiono, że lokalni działacze przygotowują się do bojkotu plebiscytu<sup>8</sup>, czemu oczywiście oni zaprzeczali. Adam Monkiewicz na posiedzeniu rady prezydium rejonu solecznickiego (7 lutego) tłumaczył, że wszystkie organy muszą postarać się, żeby plebiscyt się odbył: „Dzwoniono do nas, że jakoby my bojkotujemy plebiscyt, że w tym celu zorganizowaliśmy seminarium z aktywem. Ale tak nie było. Ktoś przekazał głównej komisji wyborczej złą informację. [...] Naszym zadaniem jest przygotowanie obwodów wyborczych jakościowo, stworzenie warunków, żeby podczas głosowania była zapewniona poufność i nie przeszkadzano

<sup>5</sup> Nie były ustalone jasne kryteria plebiscytu. Zastępca przewodniczącego Republikańskiej Komisji Wyborczej Vaclovas Litvinas na pytanie dziennikarza, czy przewidziany jest jakikolwiek próg uczestnictwa (50% albo  $\frac{3}{4}$  wszystkich mających prawo głosu), odpowiedział negatywnie. To nie jest referendum – tłumaczył Litvinas, ale jeżeli ludzie odpowiedzieliby pozytywnie, wtedy pozycję „można zapisać do Konstytucji. Jeżeli nie – to nie”. *Jaką chcemy mieć Litwę, zadecydujemy 9 lutego*, „Kurier Wileński” 15 (24.01.1991).

<sup>6</sup> Wszystko policzono według: *Apklauso duomenys*, „Lietuvos aidas” 32 (14.02.1991).

<sup>7</sup> 29 stycznia 1991 r. przyjęto dwie uchwały Rady Najwyższej. Pierwsza uzupełniła Ustawę o mniejszościach narodowych. Druga „W sprawie wyników Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej” zobowiązała Rząd Republiki do 31 maja przedstawić projekt podziału administracyjnego Litwy, „według którego przewidzianą podstawą okręgu wileńskiego byłyby terazniejsze rejony solecznicki i wileński”. W innym punkcie uchwały Państwowa Komisja Litwy Wschodniej zobowiązała się także do 31 maja opracować „Projekt statusu okręgu wileńskiego”.

<sup>8</sup> Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti posėdžio, įvykusio 1991 02 20 d., protokolais, *R. Ozolo dokumentų rinkinys, Lietuvos istorijos instituto Bibliotekos rankraštynas* (toliau LII BR), f. 42–4, l.253.

obserwatorom z Sąjūdisu<sup>9</sup>. Podobnie, tylko już publicznie, w prasie, przemawiał przewodniczący rejonowej komisji wyborczej Nikołaj Amielewicz<sup>10</sup>.

Polscy politycy z Litwy jako pierwsi zaczęli zastanawiać się, dlaczego Polacy z rejonów wileńskiego i solecznickiego byli tacy pasywni i nie poparli plebiscytu. W polskiej prasie Litwy opublikowano kilka artykułów na ten temat. Krótko przebieg plebiscytu we wschodniej Litwie opisała także główna prasa litewska<sup>11</sup>.

Według działacza ZPL Janusza Obłaczyńskiego, o takich wynikach zadecydowało kilka ważnych okoliczności: po pierwsze, silna pozycja Komunistycznej Partii Litwy na platformie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPL/KPZR – jeszcze nazywana „platformą”)<sup>12</sup>, coraz słabszy wpływ ZPL oraz dominacja „starej nomenklatury partyjno-administracyjnej”. Po drugie, uchwały z 29 stycznia były przyjęte z opóźnieniem, dlatego nie mogły zmienić przekonań większości „zwykłych” Polaków. Na koniec, po trzecie, zdaniem Obłaczyńskiego, była „blokada informacyjna”, a władza rejonowa „cicho bojkotowała plebiscyt”<sup>13</sup>. Podobnych ocen było więcej. Do dyskusji włączyli się przedstawiciele frakcji polskiej.

Główna gazeta polska, „Kurier Wileński”, opublikowała artykuł deputowanego Rady Najwyższej (dalej RN) Zbigniewa Balcewicza<sup>14</sup>. Autor przyznał, że poglądy Polaków, wyrażone podczas plebiscytu, różniły się od panujących w kraju.

<sup>9</sup> Na tym samym posiedzeniu zauważono, że niektóre obwody są nie do końca przygotowane do plebiscytu: nie wszędzie rozesłano zaproszenia, nie sprecyzowano listy wyborców, ale także zaznaczono, że błędy są poprawiane. Wprawdzie jeden członek prezydium zauważył – kiedy tylko Sąjūdis zaczął agitację, że dużo ludzi zaczęło mówić „my głosować nie pójdziemy”. *Vilniaus Apygardos teismo Baudžiamųjų būtų skyriaus archyvas* (toliau – VATA), b. nr 1–6, 1999, t. 3, l.128–130.

<sup>10</sup> *Soleczniki: przygotowania w pełni*, „Kurier Wileński” 24 (06.02.1991). Gazeta dosyć szeroko pisała o przebiegu głosowania w Ejszyszkach, Solecznikach, Święcianach i Trokach. Jakichkolwiek szczególnych naruszeń nie zauważono, tylko zarejestrowano małą aktywność i dużą liczbę dziennikarzy zagranicznych w Solecznikach. Sądząc z opisu, Soleczniki po raz pierwszy w swojej historii znalazły się w centrum zainteresowania mediów światowych. *Sobota: w lokalach wyborczych*, „Kurier Wileński” 28 (12.02.1991).

<sup>11</sup> Skonstatowano, że najbardziej bierną postawę przyjęli mieszkańcy rejonu solecznickiego, pisano o niedociągnięciach organizacyjnych (ludzie byli źle informowani), a także podkreślono, że „platforma prowadziła aktywną kontrpropagandę” – namawiała, aby nie uczestniczyć w plebiscycie. *Vyngantas Guiga, Galime pasidžiaugti*, „Tiesa” 28 (12.02.1991); E. Ganusauskas, *Raudoną šūkių paunksnęje*, „Lietuvos rytas” 22 (12.02.1991).

<sup>12</sup> Po XX zjeździe KPL w grudniu 1989 r. nastąpił rozłam w partii. W Litwie działały dwie komunistyczne partie: „niezależna” KPL, której przewodniczącym był Algirdas Brazauskas i „pozostała na platformie KPZR”, której przewodniczył Mykolas Burokevičius. Pierwsza miała około 80 tys. członków, „na platformie KPZR” zostało 40 tys. Jeszcze około 80 tys. w ogóle wystąpiło z partii komunistycznej. Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija. Sąjūdis: nuo „persitvarkymo” iki Kovo 11-osios*, t. 12, cz. 1, Vilnius 2008, s. 419–428.

<sup>13</sup> J. Obłaczyński, *Brak zaufania i... błysk nadziei*, „Magazyn Wileński” 3–4 (1–28.02.1991). Według autora, mieszkańcy miast byli bardziej aktywni, a na wsi zupełnie pasywni, gdzieśgdzie w plebiscycie uczestniczyło tylko kilka procent obywateli. Wzrost wpływu „platformy” Obłaczyński objaśniał tym, że udało jej się przejąć od ZPL żądania narodowe i z nich korzystać.

<sup>14</sup> Z. Balcewicz, *Pewne wnioski z wyników sondażu*, „Kurier Wileński” 28 (12.02.1991).

Podkreślił on, że siłom politycznym przeciwnym niepodległości Litwy „nie udało się zbojkotować [plebiscytu]”. Jednocześnie jednak „nie pozostały bez śladu błędy w polityce narodowościowej odradzającego [się] Państwa Litewskiego”<sup>15</sup>. Przyjęte w końcu stycznia ustawy reglamentujące położenie mniejszości narodowych jeszcze nie zdążyły wejść w życie, zatem Polacy Wileńszczyzny nie odczuli ich pozytywnego wpływu. Deputowany RN, tak samo jak i Obłaczyński, twierdził, że na ludzi z rejonów wileńskiego i solecznickiego silny wpływ wciąż ma „miejscowa nomenklatura partyjna”. Ona za wszelką cenę chce utrzymać władzę i stary porządek sowiecki<sup>16</sup>. Uogólniając, Balcewicz objaśniał, że, „podoba się to komuś czy nie, ale mentalność ludzi na Wileńszczyźnie jest taka, jaka jest”. A zmiany tej mentalności najbardziej będą zależeć od tego, jak państwo litewskie zrealizuje swoje obietnice, jak będą wykonywane styczniowe uchwały RN.

W końcu lutego ta sama gazeta opublikowała artykuł prezesa polskiej frakcji parlamentarnej, Ryszarda Maciejkianca, w którym nie tylko były rozważane wyniki plebiscytu, ale znacznie więcej uwagi poświęcono szukaniu odpowiedzi na pytanie, jak zmieniać sytuację<sup>17</sup>. Polityk krytycznie ocenił podejście niektórych instytucji biurokratycznych państwa litewskiego wobec nadziei mniejszości polskiej, szczególnie krytycznie wypowiedział się o Departamencie Mniejszości Narodowych, który rozpowszechniał kłamliwą propagandę o „Polakach sowieckich”, jakoby niezainteresowanych sytuacją. Dostało się i politykom samorządowym, w których dominowali Polacy. Oni mieli nie zwracać dostatecznej uwagi na najważniejsze dla ludzi problemy społeczno-ekonomiczne. Dlatego Maciejkianiec wzywał swoich współrodaków do aktywnego zajmowania się prywatną inicjatywą ekonomiczną, do korzystania z formującej się nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej<sup>18</sup>. Tylko inicjatywa i działalność gospodarza mogą zapewnić dobrobyt społeczno-ekonomiczny, który będzie miał wpływ i na dalszy rozwój wspólnoty polskiej.

<sup>15</sup> W polskiej prasie były i takie głosy, które odpowiedzialność za niepowodzenie plebiscytu próbowały zrzucić na Sąjūdis oraz nowe władze Litwy, niepotrafiące zwrócić uwagi na potrzeby wspólnoty polskiej. J. Mincewicz, *Jak roztopić górę lodową?*, „Magazyn Wileński” 5 (1–15.03.1991).

<sup>16</sup> W jednym z wywiadów Cz. Wysocki objaśniał, że „polski rejon autonomiczny” musi być socjalistyczny „w składzie niezależnej Litwy Radzieckiej”. A jeżeli Litwa wystąpiłaby z ZSRS, to „polski rejon autonomiczny” ma być „niezależną jednostką, ale w składzie Związku Sowieckiego”. „O, mój socjalizmie, rozwijaj się...”, „Kurier Wileński” 35 (21.02.1991).

<sup>17</sup> R. Maciejkianec, *Przed nami jeszcze długa droga*, „Kurier Wileński” 39 (27.02.1991).

<sup>18</sup> Litewskie władze przyjęły wiele ustaw, które miały wpływ na rozwój Wileńszczyzny jako regionu agrarnego. To uzupełnienie Kodeksu Ziemskiego, przyjęte 5 kwietnia 1990 r., w którym pozwolono wziąć część ziemi z kolchozów i na podstawie decyzji rejonowej rady deputowanych rozdać gospodarzom. W lipcu tegoż roku RN przyjęła uchwałę w sprawie rozdzielenia mieszkańcom wsi po 3 ha ziemi na własne potrzeby. Te i inne akty prawne burzyły kolchozową strukturę na wsi i tworzyły przesłanki dla indywidualnej, kapitalistycznej gospodarki. Likwidację kolchozów przesądziła Ustawa o spółkach rolniczych, przyjęta 16 kwietnia 1991 r. Na koniec, 25 lipca tr. przyjęto Ustawę o reformie ziemskiej, która przewidywała możliwość odzyskania wcześniej posiadanej ziemi. Mieli do tego prawo obywatele Litwy, stale tam mieszkający. Szerzej zob. L. Šabajavitė, *Lietuvos socialinė transformacija 1990–1997 metai*, Vilnius 1999, s. 99–109.

Na wyniki plebiscytu zareagował także i inny polski ośrodek polityczny – Rada Koordynacyjna Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego. W oświadczeniu prezydium Rady przypomniano, że w rejonach wileńskim i solecznickim, w których większość mieszkańców to Polacy, w plebiscycie uczestniczyło 37,2% mających prawo głosu, a za głosowało 20,8% wyborców (liczono wszystkich mających prawo głosu)<sup>19</sup>. Dlatego prezydium uznało, że absolutna większość mieszkańców Wileńszczyzny jeszcze nie jest zdecydowana i „dlatego nie podjęła samodzielnej decyzji w tej ważnej kwestii”. Według autorów dokumentu, chcąc wpłynąć na postawę ludności tego regionu, aby była korzystna dla państwa litewskiego, Rada Najwyższa Republiki Litewskiej musi jak najpilniej przyjąć ustawę o utworzeniu polskiej jednostki narodowo-terytorialnej.

Trudno powiedzieć, czy władza litewska zauważyła to publiczne oświadczenie, a jeżeli tak, to oficjalnie nie zareagowała. Rada Najwyższa, jej prezydium i rząd nie uważali Rady Koordynacyjnej za partnera, raczej jedynie za organ reprezentujący interesy Polaków Wileńszczyzny. Choć trzeba przyznać, że pod koniec 1990 r. prowadzili narady z działaczami polskimi, którzy weszli w skład Rady Koordynacyjnej, mimo że traktowano ich jako przedstawicieli samorządów.

Na wyniki plebiscytu i postawę mniejszości narodowych (Polaków) zwrócili uwagę główne dzienniki światowe i polskie. Komentarze te były dosyć specyficzne, tak jak i reakcja na nie niektórych polityków litewskich. Stacje radiowe „Swoboda” i „Wolna Europa” cytowały prasę amerykańską („Los Angeles Times”), według której mniejszości narodowe: Polacy, Rosjanie i Białorusini, „głosowali przeciwko niepodległości Litwy”<sup>20</sup>. W odpowiedzi na takie informacje polski „Kurier Wileński” opublikował artykuł deputowanego RN i przewodniczącego Komisji do spraw Praw Obywateli i Narodowości Virgilijusa Čepaitisa<sup>21</sup>. Deputowany udowodniał, że postawy mniejszości narodowych nie można oceniać jako wyrazu nieufności i wrogości do Republiki Litewskiej. Według niego, znaczna część nie-Litwinów (najpierw omawiał rejon wileński i solecznicki) pozytywnie odpowiedziała na pytanie plebiscytu, a ci, którzy nie uczestniczyli w plebiscycie, po prostu jeszcze nie byli zdecydowani. Na koniec Čepaitis podkreślił, że nie można postrzegać pasywności niektórych wyborców podczas plebiscytu, który był „wykonany w warunkach okupacji”, jako niechęci mniejszości narodowych do „życia w niepodległej Litwie”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> *Prezydium rady koordynacyjnej*, „Kurier Wileński” 37 (23.02.1991), data oświadczenia – 13 lutego 1991 r.

<sup>20</sup> Z wielkich mediów sowieckich wyniki plebiscytu krótko komentowały „Izvestija” i, trzeba zauważyć, dosyć poprawnie. Dziennikarz podał, że najbardziej pasywne były „rejon tak zwane polskojęzyczne” – mieszkańcy rejonów solecznickiego i wileńskiego, ale i tutaj wynik był pozytywny. Autor twierdził, że władza litewska na wynikach plebiscytu będzie opierać swoją politykę wewnętrzną i zewnętrzną, w stosunkach z ZSRS. Н. Лашкевич, *Литва после опроса*, „Известия” 37 (13.02.1991). Partyjny dziennik „Prawda” nawet nie wspomniał o lutym plebiscycie.

<sup>21</sup> W. Čepaitis, *Kilka uwag o wynikach plebiscytu*, „Kurier Wileński” 30 (14.02.1991).

<sup>22</sup> *Ibidem*.

„Rzeczpospolita”, należąca do największych dzienników w Polsce, wynikiem plebiscytu poświęciła jeden artykuł. Nie przeprowadzono w nim analizy czynników, które miały wpływ na postawy Polaków podczas plebiscytu, ale zauważono, że mała aktywność mniejszości bardziej interesuje dziennikarzy zachodnich niż Vytautasa Landsbergisa<sup>23</sup>. Dziennikarka gazety taki wniosek wysnuła po konferencji prasowej przewodniczącego RN, podczas której ocenił on uczestnictwo (aktywność) Polaków i Rosjan pozytywnie. Szerzej pisał inny wpływowy dziennik, „Gazeta Wyborcza”. Uczestnictwo Polaków w plebiscycie nazwano skromnym. Dziennikarz gazety stwierdził, że takie wyniki mogą tylko jeszcze bardziej utrudnić stosunki litewsko-polskie<sup>24</sup>. Wspomniał także, że niektórzy aktywiści polscy (tacy jak Jan Ciechanowicz), oraz działacze polskiej emigracji namawiali do bojkotu plebiscytu.

Ciekawe były uwagi dziennikarzy obserwujących plebiscyt. Pisali oni, że w niektórych obwodach razem z litewską trójkolorową wisiała flaga Związku Sowieckiego, o agitacji „platformy”, namawiającej do bojkotu plebiscytu, o obojętności ludzi, o słabej akcji propagandowej<sup>25</sup>. Ale chyba najciekawsza była ta część, w której przybliżano reakcje polityków litewskich. Były one bardzo ostrożne, dyplomatyczne. Doradca przewodniczącego RN, Aurelijus Katkevičius, twierdził, że takie wyniki są wyrazem niepewności przyszłości, ponoć takiego zdania był sam Landsbergis. Członek prezydium RN, Mečys Laurinkus, objaśniał dziennikarzowi, że Polacy nie są nastawieni wrogo wobec państwa litewskiego. Według polityka, „testem” dla Polaków miało być referendum organizowane w Moskwie. Jego zdaniem, Polacy prawdopodobnie nie poprą Kremla i pozostaną obojętni w sprawie referendum. Przywoływano także rozmowę z liderem ZPL, Janem Sienkiewiczem. Twierdził on, że Związek Polaków stara się swoich rodaków zmotywować, szczególnie po uchwałach RN z 29 stycznia, ale przyznał, że trudno zmienić poglądy, które formowały się przez dłuższy czas. Jednak, jak podkreślał Sienkiewicz, Litwini to rozumieją.

Zatem po plebiscycie, mimo wyników z rejonów wileńskiego i solecznickiego, politycy litewscy demonstrowali powściągliwość. Unikano jakichkolwiek radykalnych i krytycznych oświadczeń w sprawie mniejszości narodowych. Bardzo dobrze potwierdzała to analiza wyników plebiscytu w Radzie Najwyższej. Posiedzeniu 11 lutego przewodniczyli przewodniczący rady Landsbergis i Aloyzas Sakalas. Uczestniczyli w nim nie tylko deputowani, ale obecnych było wielu gości zagranicznych, którzy obserwowali przebieg plebiscytu. Byli też przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych i ambasad w Związku Sowieckim (Łotwy, Estonii, Czech, Słowacji, USA i innych krajów, także Polski) oraz reprezentanci rządu Litwy i przedstawiciele samorządów<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> M. Narbutt, *Zwycięstwo nad kłamstwem*, „Rzeczpospolita” 35 (11.02.1991).

<sup>24</sup> M. Rapacki, *Odpowiedzialność*, „Gazeta Wyborcza” 35 (11.02.1991).

<sup>25</sup> J. Borkowicz, *Nielatwo odrobić te wszystkie lata*, „Gazeta Wyborcza” 35 (11.02.1991).

<sup>26</sup> LR AT antra eilinė sesija, šimtas dvidešimt pirmasis posėdis, vakarinis, 11.02.1991, [http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5\\_sale.dien\\_pos?p\\_data=19910211](http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19910211) (dostęp: 11.03.2015).

Pierwszy przemawiał przewodniczący komisji wyborczej Juozas Bulavas. Ogólnie omówił przebieg i wyniki plebiscytu. Wspominając o uczestnictwie mniejszości narodowych (w tym i Polaków) jedynie krótko zauważył, że nie tylko Litwini, ale i ludzie innych narodowości głosowali za niepodległością Litwy. Oczywiście, były również przeszkody, najwięcej organizacyjnych, na które trzeba będzie zwrócić uwagę. Na przykład na rejon wileński i solecznicki oraz na niektóre inne miejscowości. Ale to już w niewielkim stopniu – według Bulavasa – wpłynęło na wyniki wyborów. Gdyby nie te przeszkody, liczba głosów „za” mogła być jeszcze większa<sup>27</sup>. Szerzej i dokładniej o uczestnictwie mniejszości narodowych w plebiscycie oraz możliwych następstwach politycznych mówił przewodniczący RN Landsbergis. Przyznał on, że „w niektórych miejscach Litwy Wschodniej” aktywność głosujących była „stosunkowo niewielka”, a propagandyści imperium Związku Sowieckiego mogą z tego faktu korzystać. Landsbergis starał się wyjaśnić, co przesądziło o takim wyborze mniejszości narodowych, głównie Polaków. Przede wszystkim, „wtrącanie się dowództwa politycznego i wojennego sowieców, tworzących atmosferę niepewności i terroru, niewątpliwie odezwało się tam [w Litwie Wschodniej] bardziej niż gdzie indziej”. Jednocześnie Landsbergis podkreślił pozytywny stosunek Związku Polaków na Litwie do plebiscytu i starania organizacji w kwestii zmiany postawy swoich rodaków. Z drugiej strony, kontynuował przewodniczący RN:

Chyba i sami ludzie w tych miejscowościach mieli więcej wątpliwości, nadal są niezdecydowani albo po prostu pasywni politycznie. **Ich przebudzenie polityczne to jeszcze kwestia przyszłości, i dlatego nie musimy robić im jakichkolwiek zarzutów** [wyróżnienie – V.S.]. Podkreślę, że wśród ludzi aktywnych politycznie, uczestniczących w głosowaniu w rejonach wileńskim i solecznickim, już teraz większość była za niepodległością Litwy. A licząc miasto Wilno i te dwa rejon razem wychodzi taka proporcja: 260 tys. „tak”, 43 tys. „nie”.

Ostatecznie Landsbergis podkreślił, że wielu obywateli nie-Litwinów nie poddało się oczernieniu Litwy, kłamstwom i intrygom, których celem było wywołanie w Litwie niezgody narodowej<sup>28</sup>.

Zatem władze Litwy uczestnictwo mniejszości narodowych, w tym Polaków, oraz skutki ich niewielkiego zaangażowania, których nie można nazwać pozytywnymi, oceniały dość powściągliwie i dyplomatycznie. W ogóle starano się podkreślić, że mniejszości narodowe z zasady popierają niepodległe i demokratyczne państwo litewskie. Dobre chęci w stosunku do mniejszości narodowych władza litewska demonstrowała i później. Na początku marca zorganizowano spotkanie przewodniczącego RN Landsbergisa z przedstawicielami samorządów. Kilka dni

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> Podawano wiele różnych obliczeń, jak w plebiscycie głosowały mniejszości narodowe. Ryszard Maciejkianiec pisał: „Statystyka dowodzi, że tylko 5% ludności nielitewskiej opowiedziało się za niepodległą Litwą. W absolutnej większości Litwini opowiedzieli się «tak»”. R. Maciejkianiec, *Przed nami jeszcze długa droga*, „Kurier Wileński” 39 (27.02.1991).



potem odbyła się konferencja wspólnot narodowych, w której brali udział przedstawiciele 15 wspólnot. W pracy konferencji uczestniczył zastępca przewodniczącego RN Česlovas Stankevičius. Po podkreśleniu, że „siłom imperialistycznym” nie udało się pokłócić narodów Litwy, on także zapewnił, że przedstawicielom mniejszości narodowych, którzy nie będą chcieli przyjąć obywatelstwa litewskiego, będą zagwarantowane wszystkie prawa<sup>29</sup>. Z uczestnikami konferencji spotkał się też przewodniczący RN. Takie było oficjalne stanowisko władz.

Zdaje się, że podobne tendencje były właściwe również polityce mniej oficjalnej. Niestety, do szerszej analizy brakuje materiału faktograficznego. Na podstawie dostępnych informacji można wysnuć przypuszczenie, że i tu dominowała powściągliwość. O tym świadczyły przygotowane w początku marca przez Państwową Komisję do spraw Litwy Wschodniej (dalej – Komisja Litwy Wschodniej) podstawy stosunków z radami rejonów wileńskiego i solecznickiego<sup>30</sup>. W dokumencie nakazano radom odwołać uchwały, które były przeciwne Tymczasowej Ustawie Głównej Republiki Litewskiej. A także wezwano rady rejonów wileńskiego i solecznickiego do „wszechstronnej współpracy w odbudowie państwa litewskiego”. Inne punkty były przeznaczone dla władzy litewskiej, m.in. wizja statusu okręgu wileńskiego: „Status okręgu wileńskiego od innych okręgów Litwy mógłby różnić się: a) sposobem formowania wybieranych i innych organów władzy; b) regulowaniem korzystania z języków innych niż język państwowy, ustaleniem przepisów dla innych języków miejscowych; c) gwarancjami likwidującymi dysproporcje gospodarczo-społeczne; d) specjalnie ustalonymi stosunkami prawnymi i gospodarczymi z miastem Wilnem”. Podkreślono także, aby „w formie wielostronnego dialogu przygotować ustawowe podstawy takiego statusu okręgu [wileńskiego], które zatwierdzałyby: a) znaczenie historyczne i swoistości demograficzne, narodowe wschodnich terytoriów Litwy; b) kompetencje okręgu w nowym systemie prawnym Litwy”. Oczywiście, postanowienia dokumentu miały charakter ogólny i różniły się od przyjętych na zjeździe w Ejszyszkach oraz publikowanych przez Radę Koordynacyjną.

Ustalenia powyższe różniły się także od przygotowanego 21 lutego przez frakcję polską RN projektu ustawy „W sprawie utworzenia Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego na Wileńszczyźnie”<sup>31</sup>. Projekt składał się z ośmiu artykułów. Artykuł drugi głosił, że „Wileńszczyzna jest **odrębną** [wyróżnienie – V.S.] jednostką administracyjno-terytorialną Republiki Litewskiej, działającą w ramach jednolitości

<sup>29</sup> *Konferencja towarzystw narodowych*, „Kurier Wileński” 48 (12.03.1991).

<sup>30</sup> Bendros darbo grupės prie Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti nuostatos. Mašinraštis, be autoriaus, 2.03.1991, Rytų Lietuvos valstybinė komisija. R. Ozolo dokumentai, LII BR, f. 42–4, l. 239.

<sup>31</sup> Įstatymo projektas, 21.02.1991, Lietuvos valstybės naujasis archyvas (dalej – LVNA), f. 31, ap. 1, b. 128, l. 32–34. Projekt formalnie opierał się na podstawach Tymczasowej Ustawy Głównej, zasadach prawa międzynarodowego i artykule 127. Konstytucji Litwy z 1938 r. Dokument był rozdany frakcjom i stałym komisjom RN.

politycznej i terytorialnej państwa, utworzoną na podstawie demokratycznej, zgodnie z ustawami Republiki Litewskiej”. W projekcie przewidziano przyjęcie Statutu (Konstytucji) Wileńszczyzny. Jasno zostały określone granice terytorialne kraju (w jego skład wchodziły nie tylko rejony wileński i solecznicki, ale także niektóre okręgi rejonów święciańskiego, trockiego i szyrwincckiego), a także podkreślono, że „granice Wileńszczyzny mogą być zmienione tylko za zgodą Sejmu krajowego”. Najwyższym organem ustawodawczym miał być sejm, a jego przewodniczący wchodził w skład prezydium RN. Władza wykonawcza należeć miała do zarządu. Kraj miał swój budżet. Językiem państwowym Wileńszczyzny miał być litewski, a „oficjalnym” – polski. Podkreślono także, że „w razie potrzeby w osobnych okręgach i miejscach” jako oficjalne mogą być używane języki rosyjski i białoruski. Ostatni, ósmy punkt brzmiał: „Zgodnie z ustawami Republiki Litewskiej Sejm Wileńszczyzny zatwierdza swoje atrybuty”. W piśmie wprowadzającym do projektu podkreślono, że „odłożenie pytania” o status kraju „byłoby poważnym błędem, zatrzymałoby zaczęty w styczniu br. proces normalizacji stosunków narodowych”.

Można sądzić, że oba wymienione dokumenty dobrze obrazują strategię władzy litewskiej i jednego z polskich ośrodków politycznych: dla Litwinów istotne było nie śpieszyć się, czekać, podtrzymywać jakikolwiek dialog, ale nie brać na siebie żadnych zobowiązań. Taka postawa mogła przesądzić nie tylko o wynikach już przeprowadzonego plebiscytu, ale i była wyrazem niepokoju w oczekiwaniu na referendum Związku Sowieckiego 17 marca. Uczestnictwo mniejszości narodowych, w tym i Polaków, było możliwe. Frakcja polska, na odwrót, forsowała przyjęcie ustawy okręgu wileńskiego, a przyczyny takiego zachowania były podobne – zmuszała do tego nieokreślona sytuacja polityczna, było niejasne, czy samorządy wileński i solecznicki będą organizować referendum sowieckie. Jednocześnie trzeba pamiętać, że wśród różnych litewskich sił politycznych (a także i wśród prostych Litwinów) kwestia „szczególnego okręgu wileńskiego” budziła sprzeczne i raczej negatywne uczucia<sup>32</sup>.

Odpowiedź na pytanie, czy samorządy wileński i solecznicki zorganizują referendum związkowe (podczas niego mieszkańcy mieli się wypowiedzieć, czy są za utworzeniem nowego, zreformowanego związku, a w zasadzie czy są za utrzymaniem ZSSR<sup>33</sup>) nastąpiła pod koniec lutego i na początku marca. W drugiej połowie

<sup>32</sup> Negatywnie w sprawie „szczególnego” statusu okręgu wileńskiego opowiedziało się towarzystwo „Vilnija”. W dokumencie towarzystwa z 6 marca stwierdzono, że tworzenie okręgu wileńskiego „tylko na podstawie rejonów wileńskiego i solecznickiego” nie zostało oparte na żadnych kryteriach. Dlatego okręg wileński nie może otrzymać żadnego innego statusu, niż pozostałe okręgi państwa. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w dokumencie przyznano istnienie specyfiki okręgu (językowej, narodowej). *Dėl Vilniaus apskrities statuso*, „Voruta” 7 (1–15.04.1991); także S. Spurga, *Imantas Melianas, Vilniaus apskritis ir tautinių mažumų problemos*, „Atgimimas” 11 (7–14.03.1991). Zdaniem autorów, „szczególny” status utrwaliłby odosobnienie Litwy Wschodniej i mógłby stać się ogniskiem napięć etnicznych.

<sup>33</sup> Pełne brzmienie pytania referendum było następujące: „Czy waszym zdaniem konieczne jest uchronienie ZSRS jako federacji równoprawnych suwerennych republik, w której będą gwarantowane prawa i wolności ludzi wszystkich narodowości?”.

lutego przewodniczący rady rejonu sołecznickiego Czesław Wysocki oświadczył, że „będzie związkowe referendum”, tylko uważał, że na Litwie Michaił Gorbaczow musi je opóźnić o jakieś dwa miesiące<sup>34</sup>. Wywiad Wysockiego ukazał się kilka dni po wizycie w Wilnie działacza KPZR, członka Biura Politycznego Olega Szenina, podczas której odbyło się spotkanie z aktywem „platformy”. Szenin omawiał różne tematy, ale dwa aspekty przemówienia były szczególnie ważne i brzmiały dostatecznie groźnie. Najpierw podkreślił, że jeżeli Litwa nie będzie trzymać się ustalonego na Kremlu „mechanizmu wyjścia” republiki (z ZSRS), to kraj może spotkać się z problemami terytorialnymi. W takim razie – objaśniał działacz partyjny – Litwa straci terytoria (Wilno i Wileńszczyznę), włączone w skład Litwy po umowie październikowej 1939 r.<sup>35</sup> Drugie ostrzeżenie brzmiało nie mniej groźnie: jeżeli władze Litwy nadal będą naruszać ustawy sowieckie, Kreml może podjąć kroki, żeby „ochronić mieszkańców niektórych terytoriów od jednostronnego wpływu sił separatystycznych”. Jednym z takich działań miało być „wprowadzenie na wymienionych terytoriach rządów prezydenckich”. Konkretny status tych terytoriów byłby ustalony później. Zdaniem Szenina, rozwój „niektórych terytoriów” miał zależeć od wyników referendum związkowego<sup>36</sup>. Z jego mowy można wywnioskować, że do statusu „niektórych terytoriów” „pretendowały” nie tylko rejon Litwy Wschodniej, ale i Kraj Kłajpedzki.

Władze litewskie na pomysł zorganizowania referendum związkowego w Litwie zareagowały 22 lutego. Przewodniczący RN Landsbergis i premier Gediminas Vagnorius wydali wspólne oświadczenie, w którym planowane referendum nazwali „wtrącaniem się w sprawy wewnętrzne Republiki Litewskiej” i targnięciem się na jej suwerenność<sup>37</sup>. Nie powstrzymało to jednak organizatorów referendum. Jako pierwsza rozważyć kwestię referendum związkowego 6 marca podjęła się rada rejonu wileńskiego. Sądząc ze wzmianek prasowych, dyskusja na ten temat była dosyć gorąca i ostra<sup>38</sup>. W sesji Rady uczestniczyli dwaj Polacy, deputowani RN.

<sup>34</sup> „O, mój socjalizmie, rozwijaj się...”, „Kurier Wileński” 35 (21.02.1991).

<sup>35</sup> Ю. Строганов, „Нет” противостоянию, „Правда” 43 (19.02.1991). 16 lutego Gorbaczow na spotkaniu z ministrami spraw zagranicznych Luksemburga, Włoch i Holandii także wspomniął o „problemach terytorialnych”, mogących powstać na Litwie, jeżeli nadal będzie ona chciała „odłączyć się” inaczej niż według mechanizmu wystąpienia. Prezydent ZSRS objaśniał tak: pięć rejonów Litwy wcześniej należało do Białorusi, która już o tym Wilno przypomniła. A Kłajpeda (Memel) po obaleniu faszyzmu dostała się „ludowi sowieckiemu, najpierw narodowi rosyjskiemu. I to dla niego należy [...]. Vilnius – wcześniej Wilno – to byłe miasto polskie”. Źr. Pavel Stroilov dokumentai perduoti Lietuvos istorijos institutui, *LII BR*, f. 65–56, l. 155.

<sup>36</sup> W spotkaniu uczestniczył Wysocki. Dziennikarz zanotował taką krótką jego replikę: „Minął czas milczenia, trzeba bronić siebie, swojej idei. Musimy bronić swojego wyboru”. Ю. Строганов, *op. cit.*

<sup>37</sup> „Lietuvos aidas”, 40 (26.02.1991).

<sup>38</sup> M. Ławryniec, N. Niezamow, *Niekonsekwencja postaw i decyzji*, „Kurier Wileński” 49 (13.03.1991); R. Maciejkianiec, *Dlaczego nie wezmę udziału w referendum*, „Kurier Wileński” 50 (14.03.1991); L. Drozd, *Rajono liaudies deputatų tarybos sesija*, „Draugystė” 9 (15.03.1991); *Polacy będą odnawiać ZSSR*, „Gazeta Wyborcza” 59 (11.03.1991).

Obaj wypowiedzieli się przeciw referendum i proponowali kontynuowanie konstruktywnej współpracy z centralną władzą litewską. Jednak Rada poparła ideę zorganizowania referendum<sup>39</sup> (za głosowało 41 członków rady, przeciw 15, wstrzymało się 20<sup>40</sup>). Rada rejonu sołecznickiego na sesję zebrała się 8 marca. Tutaj nie było takiego rozgraniczenia, jak w rejonie wileńskim: z 40 deputowanych uczestniczących w sesji 35 głosowało za zorganizowaniem referendum, 4 było przeciw, a jeden wstrzymał się od głosu<sup>41</sup>. Uczestnik sesji, przewodniczący frakcji polskiej Ryszard Maciejkianiec twierdził, że rozwiązywanie aktualnych dla wspólnoty polskiej kwestii konieczne jest w porozumieniu z państwem litewskim, a głosujący za referendum „głosują także i za śmiercią rady rejonowej”<sup>42</sup>. (Tutaj krótko zatrzymam się i zauważę, że te słowa polskiego polityka były prorocze, chociaż wtedy nie zrobiły one wrażenia na deputowanych.)

Po raz drugi na temat referendum władze litewskie wypowiedziały się 7 marca. Prezydium RN Republiki Litewskiej wydało oświadczenie, w którym nazwało je działalnością „potępianą i karalną”, i uznało, że uchwały i wytyczne rad samorządowych w sprawie zorganizowania go są „nielegalne i nie mogą być wykonane”<sup>43</sup>. Ostatecznie, uchwała RN z 12 marca anulowała uchwały rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego w sprawie referendum związkowego i ogłosiła, że wszystkie podejmowane w tej sprawie działania są nielegalne<sup>44</sup>. Apel do wyborców Polaków wystosowało pięciu przedstawicieli frakcji polskiej (Stanisław Akanowicz, Zbigniew Balcewicz, Ryszard Maciejkianiec, Stanisław Peszko, Edward Tomaszewicz). Podkreślili oni, że organizowane referendum nie służy interesom wspólnoty polskiej, a jedynie tym, którzy pragną „storpedować” dialog Litwinów i Polaków<sup>45</sup>.

W prasie litewskiej referendum nazywano po prostu „akcją zorganizowaną przez KPZR”, a jego przebieg opisywano krytycznie, pokazując liczne wykroczenia<sup>46</sup>. W niektórych okręgach (najpierw w rejonie wileńskim) referendum w ogóle się nie odbyło, gdzieś tam rozpadły się komisje wyborcze (wszystkie polityczne siły Litwy, w tym i ZPL, odwołały swoich przedstawicieli), dlatego aktywiści KPZR musieli formować je na nowo; nie przestrzegano poufności, głosowano

<sup>39</sup> Литовская Республика Вильнюсский районный Совет. Постановление 6.03.1991, LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, l. 174.

<sup>40</sup> M. Ławryniec, N. Niezamow, *op. cit.* Według Maciejkianca, z 80 deputowanych, uczestniczących w sesji, 41 głosowało za referendum. To znaczy, że decyzja o zorganizowaniu referendum wygrała przewagą tylko jednego głosu. R. Maciejkianiec, *Dlaczego nie wezmę udziału...*

<sup>41</sup> *W Sołecznikach – referendum ZSSR*, „Kurier Wileński” 48 (12.03.1991).

<sup>42</sup> A. Kieda, *Referendum odbędzie się*, „Przykazania Lenina” 20 (12.03.1991).

<sup>43</sup> „Lietuvos aidas” 49 (9.03.1991).

<sup>44</sup> „LR AT ir Vyriausybės žinios” 9 (1991), s. 345–346.

<sup>45</sup> *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 49 (13.03.1991). Dokument był przyjęty 11 marca.

<sup>46</sup> G. Songaila, *Kareiviai su urnomis*, „Lietuvos aidas” 56 (20.03.1991); A. Paliesius, *Balsavo 100 procentų*, „Lietuvos aidas” 56 (20.03.1991); *Tak przebiegała „akcja referendum”*, „Kurier Wileński” 54 (20.03.1991); J. Geštautas, M. Gorbačiovas, *Opozicija neturi perspektyvos*, „Tiesa” 60 (28.03.1991).

bez dokumentów osobistych, a zdarzało się nawet, że urny do wyborców przewożili wojskowi. Media sowieckie o przebiegu referendum w Litwie prawie nie wspominały, podobnie o wynikach w tych regionach, które odmówiły organizacji (w sumie takich było sześć), mówiono bardzo ogólnie. Podane liczby różniły się między sobą i były bardzo przybliżone. Ostatecznie, w mediach sowieckich twierdzono, że w Litwie w referendum uczestniczył mniej więcej milion mieszkańców. Tę liczbę podawał także Michaił Gorbaczow<sup>47</sup>.

W prasie ogłoszono dane z referendum z rejonów sołecznickiego i wileńskiego. W sołecznickim uczestniczyło 76% wyborców, 97,8% z ich wypowiedziało się za utrzymaniem zreformowanego związku<sup>48</sup>. W sumie pozytywnie na pytanie referendum odpowiedziało 22 838 osób<sup>49</sup>. Czesław Wysocki, podsumowując wyniki referendum w rejonie, stwierdził, że takie wyniki „jasno pokazują”, iż mieszkańcy rejonu nie podtrzymują „separatystycznej polityki rządu republiki”. Dokładniejsze wyniki zostały ogłoszone na sesji rady rejonowej. Świadczyły one, że w rejonie aktywność była niejednakowa, na przykład w 1. okręgu miejskim w Sołecznikach w referendum uczestniczyło 37%, a w 2. okręgu miejskim w Sołecznikach – 77% uprawnionych. Były okręgi, gdzie aktywność przekraczała 90%<sup>50</sup>. W rejonie wileńskim, według komisji wyborczej, uczestniczyło 57,1% wyborców (37 289), pozytywnie na pytanie referendum odpowiedziało 98,1% głosujących (36 605), negatywnie – 1,3%, i tylko 204 głosy uznane zostały za nieważne<sup>51</sup>. Później niektórzy autorzy z Polski twierdzili, że w referendum związkowym uczestniczyło 76% mieszkańców rejonów wileńskiego i sołecznickiego<sup>52</sup>.

W przestrzeni publicznej Litwy rozważań o wynikach zorganizowanego w Moskwie referendum oczywiście nie było<sup>53</sup>. W kraju referendum związkowe było nielegalne. Dla polityków litewskich i całego społeczeństwa zorganizowanie referendum i jego wyniki stały się jeszcze jednym dowodem prosowieckich,

<sup>47</sup> *Информирует центральная комиссия, „Правда” 68 (20.03.1991); Сессия обсуждает первые итоги референдума, „Известия” 67 (20.03.1991); J. Geštautas, M. Gorbaciovas, op. cit.*

<sup>48</sup> *Jak się odbyło referendum?, „Przykazania Lenina” 23 (22.03.1991).*

<sup>49</sup> Liczby ogłoszone na posiedzeniu prezydium rady rejonowej różniły się, ale nieznacznie: w referendum uczestniczyło 23 441 wyborców (76,4%). Ogólnie na listy było wpisanych 30 661 wyborców. Pozytywnie odpowiedziało 22 838 (97,4%), negatywnie – 374 (1,6%), mniej niż procent głosów uznano za nieważne. Šalčininkų rajono tarybos prezidiumo protokolai ir sprendimai. Informacija об итогах референдума, 25.03.1991, Vilnius apskrities archyvas (dalej: VAA), f. 2270, ap. 1, b. 22, l. 11–12.

<sup>50</sup> Šalčininkų rajono tarybos prezidiumo protokolai ir sprendimai. Informacija об итогах референдума, 25.03.1991, VAA, f. 2270, ap. 1, b. 22, l. 11–12.

<sup>51</sup> *Rajono rinkiminės komisijos informacija, „Draugystė” 10 (22.03.1991).* Sympatyzujący z Litwą gigant polskich mediów, „Gazeta Wyborcza” głosiła, że w rejonie wileńskim aktywność w referendum nie sięgała 50% (66 [19.03.1991]).

<sup>52</sup> Z. Kurcz, *op. cit.*, s. 140.

<sup>53</sup> Kilka dni po referendum w polskiej prasie był cytowany R. Maciejkianiec, który uczestnictwo Polaków w referendum nazwał nieszczęściem. *Litwa: Polacy za ZSSR, „Gazeta Wyborcza” 67 (20.03.1991).*

prokomunistycznych orientacji politycznych Polaków litewskich, a przynajmniej znacznej ich części. W czasach sowieckich z najróżniejszych przyczyn polscy mieszkańcy wschodnich rejonów Litwy byli bardziej „indoktrynowani”, znajdowali się pod większym wpływem oficjalnej ideologii sowieckiej, a to ostatecznie decydowało o ich wyborach i sympatiach politycznych, o orientacji geokulturalnej i geopolitycznej. Po prostu i nieco metaforycznie mówiąc, bardziej oglądano się na baszty kremłowskie, niż na zamek Giedymina...

Niewątpliwie, w okresie głębokich transformacji społecznych i politycznych na wybory ludzi ma wpływ złożony kompleks czynników społeczno-ekonomicznych, politycznych i kulturalnych. Wszakże, w przypadku mniejszości narodowych, istnieją dodatkowe elementy. Myślę, że o zachowaniu części członków wspólnoty polskiej przesądziło jeszcze kilka dodatkowych okoliczności, a były one tak czy inaczej związane z potrzebą bezpieczeństwa.

Po pierwsze, sowiecki układ społeczno-ekonomiczny, sowiecka nomenklatura tych rejonów, „centrum” w Moskwie dla dużej części polskich mieszkańców wschodnich rejonów Litwy oznaczały pewną stosunkową stabilność i przewidywalność. Oczywiście, to nie znaczy, że mieszkańcy byli do końca zadowoleni z tych struktur i ich reprezentantów. Ale właśnie one i ich działacze tworzyli przesłanki dla bezpieczeństwa indywidualnego i wspólnotowego. Dlatego budzili większe zaufanie niż jeszcze niesformowany i nieumocniony porządek społeczny i polityczny nowego państwa. Chyba dlatego działaczom rejonowym – „nomenklaturze sowieckiej” – nie było trudno zmobilizować mieszkańców.

Po drugie, odczucie braku bezpieczeństwa mieszkańców rejonów podtrzymywała i umacniała dominacja Litwinów. Reformy społeczno-ekonomiczne, przemiany polityczne są często oceniane przez mniejszości narodowe przez pryzmat panowania większości, tytularnego narodu. Po trzecie, jeżeli nasilającą się dominację większości litewskiej mniejszość polska oceniała jak groźbę, to perspektywy państwa litewskiego dla znacznej części mieszkańców Litwy południowo-wschodniej zupełnie nie wyglądały tak jasno, jednoznacznie i niewątpliwie jak dla większości przedstawicieli tytularnego narodu. Raczej przeciwnie.

## Napięcia wiosenne: uchwały zjazdu w Mościszkach

Wiosną sytuacja społeczno-ekonomiczna była mocno napięta. Sowieccy wojskowi nadal kontrolowali okupowane budynki i nie mieli zamiarów ich opuścić. W różnych miejscach Litwy działały specjalne oddziały wojsk wewnętrznych ZSRS (OMON), napadano na urzędy celne i posterunki pograniczne. W końcu kwietnia OMON zajął oddział Banku Rolniczo-Przemysłowego w Nowej Wilejce, gdzie działał niepodporządkowany władzy litewskiej bank komercyjny, który podtrzymywał bezpośrednie więzi z Moskwą. Później stało się jasne, że poprzez ten bank była finansowana „platforma”. Krążyły pogłoski, że w Wilnie pokazał się generał

Walentyn Warenikow. Władza litewska mówiła o „pełzającej okupacji” i konieczności jej sprzeciwienia się. W końcu kwietnia Sąjūdis ponownie zwołał ludzi, aby dyżurowali przy pałacu RN i go chronili. Trudna była sytuacja społeczna i ekonomiczna. Sondaże socjologiczne wskazywały, że mieszkańcy za główny problem ekonomiczny uważają spekulację i brak podstawowych towarów, a za najgroźniejszy – szybki wzrost przestępczości<sup>54</sup>.

Na początku wiosny po referendum sowieckim w stosunkach litewsko-polskich panowała swoista cisza. Ciekawe, że w tym okresie uaktywniła się opozycja polityczna. Główna siła opozycyjna – Partia Demokratyczna Pracy Litwy (Lietuvos demokratinė darbo partija, dalej – LDDP, dawniej KPL) wygłosiła kilka oświadczeń w sprawie mniejszości narodowych i konkretnie Polaków litewskich. Były one przychyłne w tonie. Jeszcze w lutym lider partii Algirdas Brazauskas na posiedzeniu rady partyjnej, oceniając stosunki między narodowościami w kraju (Litwinami i głównymi mniejszościami narodowymi – Rosjanami i Polakami) twierdził, że nie są one uregulowane<sup>55</sup>. Partia utworzyła specjalną Komisję Litwy Wschodniej i starała się rozwijać więzi z aktywistami Wileńszczyzny (na początku kwietnia zorganizowano dyskusję w celu omówienia problemów Wileńszczyzny). Największa partia opozycyjna opowiedziała się za rozwijaniem dialogu między przedstawicielami litewskich sił politycznych i wspólnot mniejszości narodowych, obiecała wspierać wysiłki władzy, których celem było zmniejszenie napięcia między narodami, ale także krytykowała rząd, że nie śpieszy się on z wprowadzeniem w życie przyjętych uchwał<sup>56</sup>. Można myśleć, że taka aktywność LDDP (prawda, dosyć ostrożna) nie była przypadkowa, ale świadczyła o dążeniu partii do poszerzenia kręgu sympatyków, do zdobycia wpływów wśród mniejszości narodowych (także i Polaków).

W tym samym czasie, kiedy przedstawiciele LDDP krytykowali instytucje władzy za powolność, w polskiej prasie Litwy ukazał się artykuł autorstwa dwóch aktywistów podziemnej polskiej Solidarności, w którym namawiali oni do stworzenia „ruchu obywatelskiego na rzecz odrodzenia Wileńszczyzny”<sup>57</sup>. Ruch miał być podobny do Sąjūdisu albo Solidarności, a głównym jego celem było utworzenie

<sup>54</sup> *Skurdo kaina*, „Lietuvos rytas” 75 (15.05.1991).

<sup>55</sup> Według polskiego dziennikarza, który przekazał referat lidera partii, Brazauskas objaśniał, że Litwie nie wystarczy orientować się tylko na USA, ale także konieczne jest rozwijanie stosunków z Rosją i Polską. J. Szostakowski, *DPPL nie zgadza z radykalami?*, „Kurier Wileński” 37 (23.02.1991).

<sup>56</sup> *Tautiniai santykiai: santarvės keliu*, „Tiesa” 61 (29.03.1991); J. Szostakowski, *O Wileńszczyźnie – z pozycji LDDP*, „Kurier Wileński” 68 (10.04.1991); *Droga do porozumienia – poprzez poprawę stosunków narodowościowych*, „Kurier Wileński” 70 (12.04.1991); J. Lakis, *Vilnija politikos ir emocijų sankirtoje*, „Tiesa” 92 (14.05.1991); M. Ławryniec, *Odbudowa państwowości, ugruntowanie sprawiedliwości*, „Kurier Wileński” 95 (17.05.1991). W artykule dziennikarz opisał spotkanie Brazauskasa i Česlovasa Juršėnasa z mieszkańcami Nowej Wilejki.

<sup>57</sup> A. Chajewski, S. Plewako, *Program odrodzenia Wileńszczyzny – polityczne zaplecze*, „Kurier Wileński” 71 (13.04.1991). Wprawdzie jeden z autorów artykułu – A. Chajewski – później został wiceprezesem Federacji Organizacji Kresowych.

„samorządnej jednostki administracyjno-terytorialnej na Wileńszczyźnie”. Jednakże idea ruchu „obywatelskiego” nie wywołała dyskusji w prasie polskiej, nie doczekała się także wsparcia ze strony polskich ośrodków politycznych. Chyba dlatego, że jej realizacja tylko wprowadziłaby zamieszanie i napięcie między trzema głównymi strukturami reprezentującymi wspólnotę polską. Prawdą jest też jednak, że idea ruchu nie została zupełnie niezauważona. Poinformował o niej Moskwę Komitet Bezpieczeństwa Państwowego Litwy (KGB)<sup>58</sup>.

Cisza w stosunkach litewsko-polskich nie trwała długo. Już na początku kwietnia do władz litewskich dotarła wiadomość, że Rada Koordynacyjna, nie czekając do 31 maja, gotuje się do zorganizowania zjazdu deputowanych Wileńszczyzny. Jego celem miało być rozważanie i potwierdzenie projektu statusu Wileńszczyzny<sup>59</sup>. Co prawda nie wszystkie polskie ośrodki polityczne wsparły tę ideę. Oddział wileński ZPL i część deputowanych rady rejonowej postanowili nie organizować zjazdu do postanowień Komisji Państwowej, tj. do 31 maja. Taką samą decyzję przyjął zarząd główny ZPL<sup>60</sup>. Wszakże we wspólnocie polskiej pozycje organizatorów zjazdu były mocniejsze i już na początku maja stało się jasne, że zjazd deputowanych ludowych Wileńszczyzny wszystkich szczebli odbędzie się przed podjęciem decyzji przez władze litewskie. Zjazd zaplanowano na 22 maja. Informację o jego zorganizowaniu 8 maja ogłosiła agencja TASS. W oświadczeniu stwierdzono, że zjazd będzie rozważał projekt statusu Wileńszczyzny („swoistą ustawę główną”), a do jego przyjęcia będzie uprawniony „sejm autonomii polskiej”<sup>61</sup>. Po kilku dniach agencja informacyjna Litwy podała swoje oświadczenie, w którym informacja TASS nazwana została „prowokacyjną” i stwierdzono, że władze litewskie nie były „oficjalnie” informowane o imprezie<sup>62</sup>. Jakby tego nie oceniać, decyzja o zwołaniu zjazdu, na którym byłby rozważany statut Wileńszczyzny, była politycznym wyzwaniem. Czym taki krok motywowali organizatorzy zjazdu?

Chyba najdokładniej uzasadnienie sformułował Leon Jankielewicz w oświadczeniu, które zostało odczytane w RN w przeddzień zjazdu<sup>63</sup>. Oświadczenie to podpisało pięciu (z ośmiu) członków frakcji polskiej – Stanisław Akanowicz, Edward Tomaszewicz, Stanisław Pieszko, Walentyna Subocz i Leon Jankielewicz, a także prezydium Rady Koordynacyjnej. Według deputowanego RN, instytucje władz litewskich zwlekają z rozwiązaniem kwestii statusu Wileńszczyzny, społeczeństwu nie przedstawiono żadnego projektu, a los propozycji przygotowanych przez

<sup>58</sup> КГБ ЛССР Исходящая шифртелеграмма. О возможных путях возрождения Виленщизны, 1991 04 (?), Lietuvos upatingasis archyvas (LYA), K-35, ap. 2, b. 292, l. 147-149.

<sup>59</sup> J. Bielawska, *W maju odbędzie się zjazd*, „Kurier Wileński” 80 (26.04.1991).

<sup>60</sup> J. Szostakowski, *Stanowisko ZPL*, „Kurier Wileński” 7 (20.04.1991).

<sup>61</sup> О съезде по вопросам автономии поляков в Литве, ТАСС, 8.05.1991, Rytų Lietuvos komisijos dokumentai, [8.05.1991] R. Ozolo dokumentų rinkinys, LLI BR, f. 42-4, l. 106.

<sup>62</sup> *Provokacinis sujudimas*, „Lietuvos aidas” 94 (14.05.1991).

<sup>63</sup> LR AT trečia eilinė sesija, keturiasdešimt penktas posėdis, vakarinis. Stenograma, 21.05.1991, [http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5\\_sale.dien\\_pos?p\\_data=19910521](http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19910521) (dostęp: 16.02.2015).



Polaków nie jest wiadomy. Po drugie, do organizatorów zjazdu dotarły wiadomości, że rząd Litwy przygotował „dwa projekty podziału administracyjno-terytorialnego Republiki, w których usilnie «popychany» był wariant wielkiego Wilna, a dwie trzecie rejonu wileńskiego przydzielone do miasta Wilna”. W ten sposób, zdaniem Jankielewicza, nie ma możliwości wykonania decyzji z 29 stycznia. Po trzecie, rząd republiki ignoruje zjazd deputowanych rejonu wileńskiego i Radę Koordynacyjną, urzędy nie odpowiadają na wysyłane przez nią dokumenty i pisma. Podsumowując, Jankielewicz za „winowajcę” zwołania zjazdu uznał władze litewskie<sup>64</sup>. Tym samym zaprzeczył pogłoskom, że zjazd „inspirowała Moskwa” i zaznaczył, że jego organizatorzy i uczestnicy „nie mają na celu ogłoszenia jakiejś nowej jednostki administracyjno-terytorialnej”. Celem zjazdu – według Jankielewicza – miało być omówienie projektu statusu Wilna i przedstawienie go instytucjom władzy litewskiej<sup>65</sup>.

Politycy litewscy zaprzeczali oskarżeniom organizatorów zjazdu. Przewodniczący Państwowej Komisji Litwy Wschodniej, Romualdas Ozolas, tłumaczył, że komisja i instytucje litewskie aktywnie pracują nad przygotowaniem różnych projektów dla mniejszości polskiej<sup>66</sup>, choć przyznał, że praca ta nie jest widoczna i wiadoma dla polskiej wspólnoty. Tylko że odpowiedzialność za to spada na przedstawicieli rejonów wileńskiego i solecznickiego, którzy od listopada 1990 r. nie uczestniczą we wspólnej pracy nad projektami rządowymi<sup>67</sup>. Wprawdzie wiosną przygotowano kilka różnych projektów ustaw, sankcjonujących położenie mniejszości narodowych, w tym i Polaków litewskich, ale przekazano je rządowi litewskiemu i na razie nie zostały ogłoszone publicznie. Na początku maja przygotowano projekt poprawek do Ustawy o mniejszości narodowych<sup>68</sup>. Przewidywano w nim, że w jednostkach administracyjno-terytorialnych, w których „licznie zamieszkują mniejszości narodowe”, w urzędach ważne będą „pisma oficjalne napisane i w języku państwowym, i niepaństwowym”; w napisach informacyjnych teksty w języku niepaństwowym mogą być podane po odpowiednim tekście w języku państwowym literami tegoż formatu; nazwy miejscowości litewskich w zapisach muszą być podane w formach normatywnych, korzystając z liter odpowiedniego języka<sup>69</sup>; na

<sup>64</sup> Podobne argumenty przedstawiał przewodniczący rejonu wileńskiego i członek prezydium Rady Koordynacyjnej, Anicet Brodawski, zob. *Kito kelio nėra*, „Draugystė” 22 (6.06.1991).

<sup>65</sup> Już w połowie maja organizatorzy zjazdu twierdzili, że nie mają zamiaru ogłaszać „autonomii terytorialnej”. *Ar iškasim kovos kirvį?*, „Tiesa” 96 (18.05.1991).

<sup>66</sup> „...intensywnie pracujemy”, „Kurier Wileński” 92 (14.05.1991).

<sup>67</sup> *Ar iškasim kovos kirvį?*, „Tiesa” 96 (18.05.1991).

<sup>68</sup> LR Vyriausybės nutarimo „Dėl tautinių mažumų įstatymo 4-ojo punkto įgyvendinimo”. Projektas. Ruošė V. Ambrašas, L. Grumadienė, G. Songaila, R. Ozolas, [6.05.1991], LVNA, f. 78, ap. 1, b. 9, l. 20–21. Podobnych projektów było więcej, mało różniły się jeden od drugiego.

<sup>69</sup> Zdaje się, że według tej zasady polska wersja nazwy miałaby formą litewską. Więc po polsku nazwę Śalčininkai pisano by nie Soleczniki, ale Szalczininkai. Przeciwni takiej formie byli przedstawiciele polskiej inteligencji. Ich zdaniem w miejscowościach, „które od dawna zamieszkałe są przez ludność polską i mają stare polskie nazwy”, powinny one być używane obok litewskich. *Czy Miedniki będą Miedninkami?*, „Kurier Wileński” 93 (15.05.1991).

terenach, na których licznie zamieszkują mniejszości narodowe, mieszkańcy mają prawo zwracać się do urzędów państwowych w języku miejscowym. Wszakże jeden ważny aspekt był ignorowany – w projekcie nie określono, co uważać za terytorium, na którym „licznie zamieszkują” mniejszości narodowe. Ta okoliczność mogła komplikować wprowadzenie ustawy w życie.

Przygotowano kilka projektów stworzenia okręgu wileńskiego. Jankielewicz częściowo miał rację – istniały dwa odrębne projekty okręgu wileńskiego i kilka ich wariantów. Według Ozolasa, zgodnie z pierwszą koncepcją podziału administracyjnego Litwa byłaby podzielona na większe jednostki terytorialne, przypominające ziemie historyczne, a według drugiej – na mniejsze jednostki administracyjne<sup>70</sup>. „Mniejszy okręg wileński” obejmowałby tylko rejony wileński i solecznicki<sup>71</sup>. Według autorów, mankamentem „małego okręgu wileńskiego” był fakt, że większość jego mieszkańców byłaby różnych narodowości, dla których „nie jest aktualna idea państwowości Litwy”. Tworzyłoby to odpowiedni grunt dla powstawania idei autonomizacji i separatyzmu. Sytuacja demograficzna i polityczna zmieniałaby się, jeżeli w skład takiego okręgu weszłoby miasto Wilno<sup>72</sup>. W skład „wielkiego okręgu wileńskiego” projektowano włączyć pięć czy sześć rejonów. W takim okręgu nie dominowałyby „zwolennicy idei autonomicznych i separatystycznych”, większość obywateli opowiadałaby się za jednolitością Litwy. Inne okręgi Litwy, zdaniem pomysłodawców, miałyby być podobnej wielkości. Co prawda, przy takim podziale mogła grozić „federalizacja” państwa, władze okręgów dążyłyby do samodzielności i ostatecznie mogły próbować przeobrazić Litwę w „związek okręgów”<sup>73</sup>.

Takich czy podobnych projektów i koncepcji było więcej. Jednak wśród dokumentów Komisji Państwowej Litwy Wschodniej, przechowywanych w dziale rękopisów Instytutu Historii Litwy, jest projekt niepodobny do wymienionych. Główna jego zasada głosi: „Położenie prawne (status) okręgu wileńskiego w systemie prawnym Litwy ostatecznie będzie można ustalić tylko wtedy, kiedy: a) będzie przeprowadzona reforma podziału administracyjnego Republiki Litewskiej i będą określone granice okręgów; b) [...] będą prawnie uregulowane stosunki między nowymi

<sup>70</sup> Ozolas dla polskiej prasy podkreślił, że w takim czy innym przypadku nie powinny ucierpieć interesy Polaków. „...intensywnie pracujemy”, „Kurier Wileński” 92 (14.05.1991).

<sup>71</sup> Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti Išvada dėl Vilniaus apskrities statuso kūrimo [05.1991], R. Ozolo dokumentai. LII BR, f. 42–4, l. 130.

<sup>72</sup> Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti Nuostatos Vilniaus apskrities kūrimo klausimu. Priedas nr.1. [05.1991], R. Ozolo dokumentai. LII BR, f. 42–4, l. 124.

<sup>73</sup> Priedas nr.1. Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti Nuostatos Vilniaus apskrities kūrimo klausimu, [05.1991], R. Ozolo dokumentai. LII BR, f. 42–4, l. 123. Idea tworzenia okręgu wileńskiego na bazie rejonów wileńskiego i solecznickiego, włączając w to miasto Wilno, spotkała się z krytyką. Projekt nazwano nienaukowym, szkodliwym politycznie, „nieżyciowym”. Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti paskiri dokumentai, 8.05.1991, R. Ozolo dokumentai. LII BR, f. 42–4, l. 103–104; Algimantas Gureckas, Pastabos dėl naujo administracinio padalijimo projektų, 2.07.1991, LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, l. 108.

organami samorządowymi i instytucjami centralnymi państwa<sup>74</sup>. Inaczej mówiąc, autor czy autorzy proponowali w ogóle odłożyć w czasie kwestię stworzenia okręgu wileńskiego. W dokumencie wzięta została pod uwagę specyfika etniczna Litwy Wschodniej. Przewidziano odmienny status języka państwowego, „minimalizując żądania znajomości języka litewskiego”; planowana była „reglamentacja oficjalnego używania języków niepaństwowych”; „odmienna regulacja państwowego systemu kultury i oświaty, uwzględniając specyfikę etniczną mieszkańców”; odmienny porządek formowania miejscowych organów władzy (wybory wielomandatowe, nieco inna struktura instytucji miejscowych); „specjalnie uregulowane stosunki prawne i gospodarcze z miastem Wilnem”. Oczywiście jest, że ani ten, ani inne projekty nie mogły zadowolić zwolenników autonomii polskiej.

Projekty utworzenia okręgu wileńskiego przygotowywały różne instytucje państwowe. Na przykład Ministerstwo Gospodarki też proponowało kilka wariantów. Według pierwszego, okręg wileński sformowano by, łącząc rejony solecznicki i wileński. Miasto Wilno z rozszerzonym obszarem (kosztem rejonu) nie musiało wejść w skład okręgu. Według drugiego wariantu – okręg stanowiłoby „rozszerzone” miasto Wilno, trzy rejony (wileński, solecznicki, trocki) oraz obwody jeszcze czterech rejonów<sup>75</sup>. W projekcie ministerstwa także podkreślono, że celowe byłoby, aby okręg wileński formować jednocześnie z reformą administracyjno-terytorialną republiki (proponowano ustalić przyszły podział administracyjno-terytorialny Republiki pod koniec kadencji deputowanych samorządowych). To znaczy, powstanie okręgu wileńskiego także odkładano na później.

Trochę odchodząc od chronologii, zauważę, że na początku czerwca rząd Litwy przyjął uchwałę, której drugi punkt głosił: „Okręg wileński założyć na podstawie rejonów wileńskiego i solecznickiego, ale miasta Wilna (z rozszerzonym terytorium) jako stolicy Republiki nie włączać w skład tego okręgu”<sup>76</sup>. Był w uchwale jeszcze jeden punkt, głoszący, że cała dokumentacja dotycząca podziału administracyjno-terytorialnego Litwy (warianty projektu i ich uzasadnienia) musi być przygotowana do stycznia 1993 r. To znaczy, że rząd proponował Radzie Najwyższej stworzenie

<sup>74</sup> Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti išvada dėl Vilniaus apskrities statuso, b.d., b.a., R. Ozolo dokumentai. LII BR, f. 42–4, l. 122.

<sup>75</sup> LR Ekonomikos ministerijos raštas Vyriausybei, 22.05.1991, LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, l. 68–69.

<sup>76</sup> LR Vyriausybė, nutarimas „Dėl LR administracinio – teritorinio suskirstymo projekto ir Vilniaus apskrities sudarymo”, 10.06.1991, LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, l. 59. Przeciw włączeniu stolicy Litwy do okręgu Wileńskiego stanowczo opowiedział się słynny prawnik emigracyjny, doradca RN w sprawach polityki i prawa, Algimantas Gureckas. On także proponował nie spieszyć się z „rozszerzaniem” miasta Wilna kosztem rejonu: „Rozszerzając terytorium miasta tracimy tę absolutną większość Litwinów, która powstała w Wilnie przez parę lat. To bardzo ważny czynnik w obronie praw Litwy do Wilna, które konieczne jest uchronić [...]. Jeżeli nie zwrócimy uwagi, to stworzymy warunki w mieście Wilnie do zaognienia się konfliktu narodowego, jaki występuje w rejonach wileńskim i solecznickim. Dlatego na rozszerzanie terytorium Wilna teraz jeszcze za wcześnie”, Algimantas Gureckas, Pastabos dėl naujo administracinio padalijimo projektų, 2.07.1991, LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, l. 108–109.

okręgu wileńskiego na podstawie dwóch rejonów zdominowanych przez Polaków, ale praktyczne utworzenie okręgu odłożono prawie na dwa lata<sup>77</sup>.

W lipcu prezydium RN Litwy przyjęło uchwałę w sprawie projektów podziału administracyjno-terytorialnego. W zasadzie poparło pracę rządu i komisji. Ostatni punkt uchwały zobowiązywał Państwową Komisję do spraw Litwy Wschodniej razem z przedstawicielami frakcji polskiej RN do utworzenia wspólnej grupy roboczej. Do października musiała ona opracować propozycje na temat „możliwości prawno-administracyjnych priorytetowego formowania” nowej jednostki administracyjno-terytorialnej, w której skład weszłyby rejony solecznicki i wileński<sup>78</sup>. Formalnie taka decyzja świadczyła o tym, że władza litewska gotowa jest kontynuować dyskusję – „rozważać możliwości” – z przedstawicielami wspólnoty polskiej w sprawie utworzenia nowej jednostki administracyjno-terytorialnej w Litwie Wschodniej. Ciekawych jest jeszcze kilka okoliczności. Ostatni punkt uchwały, w którym wspólna grupa robocza Litwinów i Polaków musiała rozważać „możliwości” utworzenia okręgu, był dosyć nieokreślony. Można się tylko domyślać, jakie czynniki miały wpływ na taką właśnie logikę uchwały. Prawdopodobnie w taki sposób władze Litwy starały się stworzyć dla siebie jak największe możliwości manewru politycznego: po pierwsze, Polacy zostali włączeni w proces podejmowania decyzji politycznych, ale jednocześnie nie została ustalona data końca tego procesu – podjęcie decyzji mogło być wciąż odkładane... Ostatecznie, partnerem władz litewskich „w naradach” została frakcja polska, i w ten sposób wyeliminowano z procesu decyzyjnego władze rejonów wileńskiego i solecznickiego oraz Radę Koordynacyjną. Było to efektem nieufności do działaczy rejonowych, jako nielojalnych, niepopierających niepodległości Litwy, na których wpływ mają struktury związkowe, najpierw KPZR i „platforma”; zwołanie zjazdu w Mościskach, bez czekania na decyzje władz litewskich, tylko jeszcze bardziej wzmogło nieufność.

Jankielewicz z trybuny RN zaprzeczał, jakoby Moskwa miała wpływ na zwołanie zjazdu. Litewscy politycy byli innego zdania. Odpowiadając na pytanie dziennikarza gazety „Tiesa”: czy deputowani ZSRS Jan Ciechanowicz i Anicet Brodawski naprawdę odwiedzili przewodniczącego Rady Narodowościowej RN ZSRS Rafika Niszanowa, od którego otrzymali „błogosławieństwo dla rozłamu Litwy”, Romualdas Ozolas zaznaczył: „Mnie jest wiadomo, że Niszanow spotkał się z grupą zainteresowanych osób i powiedział: «stawcie landsbergistów przed faktem dokonany, nasza armia wam pomoże»”<sup>79</sup>. Trudno byłoby jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie – czy funkcjonariusze kremłowski inicjowali, zachęcali albo w jakikolwiek inny sposób próbowali wpływać na zwołanie zjazdu deputowanych Polaków, jego przebieg czy uchwały. Historyk akademicki, chcąc sprawdzić

<sup>77</sup> Taip pat žr. A. Ribokas, *Projektai przyszlych zmian na mapie Litwy*, „Kurier Wileński” 122 (26.06.1991); idem, *Jaki ma być powiat Wileński*, „Kurier Wileński” 124 (28.06.1991).

<sup>78</sup> „LR AT ir Vyriausybės žinios” 21 (1991), s. 951. Okręg Wileński utworzony został 30 grudnia 1994 r. W jego skład wchodzi osiem samorządów, łącznie z samorządami solecznickim i wileńskim.

<sup>79</sup> *Ar iškasi kovos kirvį?*, „Tiesa” 96 (18.05.1991).

tę lub inną wersję, zobowiązany jest opierać się na jak największej liczbie dokumentów (przede wszystkim na źródłach archiwalnych). Niestety, trzeba także przyznać, że często możliwości skorzystania z dokumentów są ograniczone. Tak jest i w tym wypadku.

Można by jednak pomyśleć, że politycy litewscy mieli jakąś „podstawę” do różnych „podejrzeń”. Były nią wizyty działaczy moskiewskich w Litwie, silne więzi niektórych autonomistów z „platformą” i ogólnie cała napięta sytuacja polityczna w republice (najpierw, uaktywnienie zmilitaryzowanych formacji sowieckich w drugiej połowie maja). Ostatecznie, w końcu maja w rejonie sołecznickim miały miejsce dwa tragiczne incydenty, podczas których został zastrzelony białoruski milicjant, a później litewski funkcjonariusz. I chociaż zdaje się, że wydarzenia te nie były związane z działaniami sowieckich formacji wojskowych, to oliwy do ognia wobec napiętej sytuacji w kraju dołączyły. Po tych wypadkach, dosłownie w przededniu zjazdu w Mościszkach, rada rejonu sołecznickiego przyjęła uchwałę, w której napisano: „do podpisania nowej związkowej umowy z Litwą na terytorium rejonu znieść posterunki celne i hamować działalność Departamentu Ochrony Kraju”. Uchwała musiała być wprowadzona w życie w ciągu dwóch dni. Jeżeliby władze republiki „zaczęły działania agresywne”, rada pozostawiła sobie prawo do zwrócenia się o pomoc do „instancji związkowych i wspólnoty światowej”<sup>80</sup>. Vytautas Landsbergis uchwałę nazwał „najgroźniejszą prowokacją ze wszystkich dotychczasowych” i podkreślił: „teraz rada rejonu sołecznickiego, której, jak wiecie, dowodzi KPZR, którą swoją drogą instruują emisariusze przyjeżdżający z moskiewskiego KC KPZR, rzuca [Litwie] wyzwanie konstytucyjne”<sup>81</sup>. Przewodniczący RN nie wykluczył także możliwości, że władze rejonu sołecznickiego mogą próbować wpłynąć na przebieg i uchwały zjazdu w Mościszkach. Pozycję władzy litewskiej w sprawie zjazdu Landsbergis sformułował krótko i jednoznacznie: uchwały zjazdu deputowanych Wileńszczyzny będą traktowane jako „propozycje lub życzenia dla Rady Najwyższej”. Wyraził także nadzieję, że uda się uniknąć konfliktu i Litwa nie zostanie włączona „do tradycyjnego scenariusza ZSRS, który jest stosowany w Kaukazie i innych miejscach”<sup>82</sup>.

Jeżeli istniał „czarny” scenariusz zjazdu, nie dane mu było urzeczywistnić się. W prasie pojawiły się wzmianki o uczestnictwie w nim członków „platformy”. Jednocześnie, organizatorów zjazdu też męczył niepokój – bali się reakcji Litwinów i przynajmniej kilka razy zmieniali miejsce obrad<sup>83</sup>. A to pokazuje, że wpływ „platformy” i działaczy z Moskwy na organizatorów zjazdu był jednak ograniczony.

<sup>80</sup> Решение VI сессии районного Совета первого созыва, 21.05.1991, LII rankraščių skyrius. R. Ozolo archyvas, f. 42–4, l. 70; *Uchwała*, „Przykazania Lenina” 41 (28.05.1991).

<sup>81</sup> LR AT stenograma, keturiasdešimt šeštas posėdis. V. Landsbergio kalba, 22.05.1991, [http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc\\_l?p\\_id=251612](http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251612).

<sup>82</sup> V. Landsbergis: *tikiuosi, konflikto išvengsime*, „Tiesa” 97 (21.05.1991).

<sup>83</sup> O. Skwecinska, *Polski kraj radziecki*, „Gazeta Wyborcza” 119 (23.05.1991; J. Bielawska, R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 103 (29.05.1991).

Potwierdza to też przebieg zjazdu. Do Mościszek zostali zaproszeni przedstawiciele władz litewskich – uczestniczyli w nim Landsbergis, Ozolas i deputowany RN Vytenis Andriukaitis<sup>84</sup> (w pracach uczestniczyło także siedmiu członków frakcji polskiej). Najradykalniej na zjeździe przemawiał przewodniczący rady rejonu sołecznickiego Czesław Wysocki. Według niego, „naród Wileńszczyzny”<sup>85</sup> w referendum jasno wypowiedział się, że chce mieszkać w Litwie, która byłaby w składzie ZSRS. Dlatego on proponował wpisać taką postawę do statutu kraju<sup>86</sup>. Wysocki ogłosił też inne inicjatywy: żądał nielikwidowania kolchozów, dania mieszkańcom możliwości posiadania potrójnego obywatelstwa (litewskiego, polskiego i sowieckiego), utworzenia „swojej” – krajowej telewizji. Wszakże chyba najbardziej wyzywająco brzmiała propozycja przewodniczącego rady sołecznickiej, aby do uchwał zjazdu wpisać żądanie takiej treści: „jeżeli Rada Najwyższa Republiki nie zatwierdzi naszego statutu, zwracamy się do Rady Najwyższej ZSRS o zatwierdzenie Polskiej Wileńskiej Republiki w składzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”<sup>87</sup>. Trzeba wszakże podkreślić, że ta propozycja nie została poparta przez uczestników zjazdu. Dziennikarze „Kuriera Wileńskiego” podkreślili, że opinia Wysockiego „nie była popularna. Przebrzmiała i tyle”. Znaczy to, że chociaż jest bardzo prawdopodobne, iż na zjeździe byli zwolennicy Wysockiego, to jednak byli w mniejszości i oni sytuacji nie zaostrozali. Propozycja nie została wpisana w dokumentach zjazdu. Wybrano o wiele bardziej powściągliwe sformułowanie. W rezolucji w sprawie statutu kraju narodowo-terytorialnego Wilna napisano: „zjazd rezerwuje sobie prawo powtórnego rozpatrzenia tej kwestii”, jeżeliby instytucje władzy litewskiej odrzuciły albo zwlekąły rozważanie statutu<sup>88</sup>.

Taki przebieg zjazdu pozwala twierdzić, że nie należy zbyt preceniać „czynnika Moskwy” w działalności autonomistów. Owszem, nie można zupełnie go nie

<sup>84</sup> 22 maja w Mościszkach zebrało się około 100 delegatów z rejonów wileńskiego, sołecznickiego, trockiego, święciańskiego, szyrwinckiego i N. Wilejki. J. Bielawska, *Zjazd deputowanych do terytorialnych rad samorządów Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 100 (24.05.1991).

<sup>85</sup> Pojęcie „naród Wileńszczyzny” było używane w różnych tekstach autonomistów. W dokumentach zjazdu w Ejszyszkach, w litewskich tłumaczeniach używano bardziej neutralnego: „mieszkańcy Wileńszczyzny”. Ale w rosyjskich dokumentach zjazdu w Ejszyszkach znajdujemy odсылacz do „wielonarodowego narodu Wileńszczyzny”. „Naród Wileńszczyzny” określał nie tylko szczególne cechy posiadane przez wspólnotę etnokulturalną, ale i wspólnotę etnopolityczną, tj. jednostkę narodową, mającą prawo do narodowego samookreślenia. Używanie pojęcia „naród Wileńszczyzny” w kontekście referendum związkowego tylko jeszcze bardziej podkreślało jej polityczną treść. U polityków litewskich, co rozumiały, pojęcie i kontekst jego używania miały tylko negatywne konotacje.

<sup>86</sup> J. Bielawska, R. Piotrowski, *op. cit.* Głównym celem zjazdu było rozważyć i przyjąć statut kraju – swoistą „konstytucję” Wileńszczyzny.

<sup>87</sup> *Ibidem*.

<sup>88</sup> *II zjazd deputowanych do rad. Samorządów Wileńszczyzny. Dokumenty*, „Kurier Wileński” 115 (14.06.1991). Przyjęto także oświadczenie w sprawie obywatelstwa Republiki Litewskiej. Proponowano uzupełnić ustawę o obywatelstwie: wpisać możliwość podwójnego obywatelstwa Republiki Litewskiej i ZSRS albo Litewskiej Republiki i Rzeczypospolitej Polskiej.

doceniać. Myślę, że wpływ „Moskwy” mógł być różny i niekoniecznie „bezsrodek” („rady”, „zachęty” albo jakaś inna „pomoc” różnych emisariuszy, funkcjonariuszy KPZR). Możliwe, że bardziej umiarkowani autonomiści, zwolennicy Brodawskiego, myśleli, iż „centrum” (centralne struktury Związku Sowieckiego) utrzyma swój wpływ w republikach związkowych również po podpisaniu tak nazwanej nowej umowy związkowej. Jednocześnie, zdaniem umiarkowanych, świat zachodni (przede wszystkim Europa Zachodnia) także nie chciał upadku Związku Sowieckiego – rozpad ZSRS miałby katastrofalne skutki dla całego kontynentu europejskiego<sup>89</sup>. To znaczy, myślano, że w perspektywie Moskwa pozostanie dostatecznie ważnym czynnikiem, rozwiązującym napięcia i konflikty między narodami już w nowym, reformowanym związku. Podsumowując, można twierdzić, że grupa bardziej umiarkowanych autonomistów uważała, iż „centrum związkowe” jest ważnym czynnikiem geopolitycznym, mogącym ograniczyć zamiar Litwinów dominacji w polskich rejonach kraju<sup>90</sup>. Tym samym wśród nich wzmacniało się przekonanie, że w stosunkach między większością Litwinów i mniejszością Polaków większy wpływ będą miały „normy ogólnoeuropejskie”. Wszystkie te aspekty są zawarte w mowie Brodawskiego. Prelegent tradycyjnie krytykował władzę litewską, że ta nie uwzględnia żądań wspólnoty polskiej, zwleka z omówieniem proponowanych przez Polaków projektów albo w ogóle ich ignoruje.

Ale w mowie były i inne akcenty. Brodawski przypomniał także wyniki plebiscytu i referendum związkowego. Według przewodniczącego rady rejonowej tylko 5% mieszkających na Wileńszczyźnie nie-Litwinów opowiedziało się za niepodległym państwem<sup>91</sup>. Tego faktu nie można ignorować – podkreślił Brodawski (słowa

<sup>89</sup> *Žmogaus teisės, tautų teisės. (Interviu su A. Brodavskiu), „Draugystė” 28 (11.07.1991).*

<sup>90</sup> Po nieudanym puczu w Moskwie, w sierpniu, wobec zmniejszającego się wpływu centrum związkowego, bardziej umiarkowani autonomiści polscy przeciwni dominacji Wilna, poparcia dla swoich celów zaczęli szukać w Warszawie. W końcu sierpnia delegacja Rady Koordynacyjnej: Leonarda Sapkiewicz, Anicet Brodawski, Stanisław Pieszko, Walentyna Subocz, odwiedziła Polskę. Delegację przyjęli polski minister sprawiedliwości Wiesław Chrzanowski, marszałek senatu i lider Wspólnoty Polskiej Andrzej Stelmachowski, sekretarz stanu Janusz Ziółkowski, doradca prezydenta Lecha Wałęsy Jan Olszewski, szef kancelarii prezydenta Jarosław Kaczyński i wiceminister spraw zagranicznych Aleksander Krzyżmiński. Sądząc z opublikowanego w prasie oświadczenia, działacze Rady Koordynacyjnej postawili takie „postulaty”: Polska musiałaby uznać polską Wileńszczyznę w składzie Republiki Litewskiej, przyznać podwójne obywatelstwo Polakom litewskim, a w naradach międzyrządowych musieliby uczestniczyć przedstawiciele Polaków Wileńszczyzny. Inne żądania były raczej ekonomiczno-kulturowe. Nie wiadomo, jak przebiegały narady przedstawicieli Rady Koordynacyjnej i urzędników polskiej władzy. Po spotkaniach Brodawski skonstatował, że zostali wysłuchani, ale nie wygląda na to, że zgodzono się z dążeniami delegacji. Co prawda niektóre organizacje polskie (Federacja Organizacji Kresowych) i kilka drobniejszych prawicowych partii politycznych (Polska Partia Niepodległościowa, Partia Konserwatywna, Stronnictwo Wierności Rzeczypospolitej) poparły żądania autonomistów. *Działacze z Solecznik w Belwederze*, „Gazeta Wyborcza” 204 (2.09.1991); *Komunikat prasowy*, „Dzień dobry” 69 (6.09.1991); *Papildomas liudytojo L.S. tardymo protokolais*, 2.03.1992, Vilniaus Apygardos teismo archyvas (toliau – VATA), b. 1–6 1999 m., t. 15, l. 19, 25.

<sup>91</sup> J. Bielawska, R. Piotrowski, *op. cit.*

te były skierowane do przedstawicieli władzy litewskiej). Jednocześnie jednak nie można sprzeciwiać się Litwinom dążącym do wolności i niepodległości. Polacy muszą swoje dążenia uzgadniać z państwem litewskim, być lojalni wobec narodu litewskiego, ale też nie rezygnować ze swoich żywotnych interesów. Żądania mniejszości Brodawski proponował opierać na zasadach Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach<sup>92</sup>. Ostatecznie zaproponował on uczestnikom rozważenie i przyjęcie projektu statutu kraju.

W ogóle na zjeździe, sądząc ze wzmianek prasowych, panowały umiarkowane, rzeczowe, niewrogie Litwie nastroje. Dwaj deputowani RN, Polacy Maciejkianiec i Balcewicz dosyć jasno opowiedzieli się za współpracą z władzą litewską i rozwiązaniem wrażliwych dla Polaków kwestii. Według Balcewicza, Polacy powinni przestać miotać się między „młotem a kowadłem”, między Moskwą a Wilnem. „Mamy jasno powiedzieć, że jesteśmy za wolnością Litwy – objaśniał deputowany RN, – ale także i za gwarancjami praw dla nas – Polaków”<sup>93</sup>. Podobnie mówili i inni członkowie zjazdu, często zachęcając „swoje”, miejscowe władze, aby aktywniej rozwiązywały konkretne problemy, aktualne dla wspólnoty: ochrony zabytków kultury, kwestii języka polskiego w aparacie biurokratycznym i napisów informacyjnych w języku polskim, problemy własności ziemskiej itp. Na zjeździe głos zabierali jeszcze dwaj inni deputowani RN, Polacy Pieszko i Tomaszewicz.

Przemawiali również dwaj politycy litewscy – Landsbergis i Ozolas<sup>94</sup>. Z zasady i ich przemówienia charakteryzowało umiarkowanie. Co prawda Landsbergis krytycznie ocenił uchwały rejonu sołecznickiego – według niego demonstrują one nielojalność wobec państwa litewskiego, dlatego powinny być nazwane prowokacyjnymi – i przypomniał uczestnikom starania rządu litewskiego w kwestii rozwiązania problemów społeczno-ekonomicznych rejonów wileńskiego i sołecznickiego (dla obu rejonów rząd przekazał dodatkowo 8 mln rub.). Przewodniczący RN miał uwagi do projektu statutu, negatywnie odniósł się do żądania potrójnego obywatelstwa. Landsbergis był przekonany, że problemy mniejszości narodowych, w tym i Polaków, można konstruktywnie rozwiązywać jedynie w wypadku, kiedy

<sup>92</sup> W Akcie Końcowym zostały sformułowane najogólniejsze zasady polityki państw w sprawie mniejszości narodowych. Wprawdzie w dokumentach narady KBWE w Kopenhadze, która odbyła się w czerwcu 1990 r., przewidziano możliwość zakładania „miejscowych albo autonomicznych organów rządzenia, które są zgodne z konkretnymi warunkami historycznymi i terytorialnymi mniejszości [narodowych]”, ale „zgodnie z polityką zainteresowanego państwa”. Inaczej mówiąc, tylko za zgodą państwa, na którego terytorium mieszkają mniejszości narodowe. Zob. *Žmogaus teisės mažumų teisės. Tarptautinių dokumentų rinkinys*, Vilnius 1996, s. 178, 186.

<sup>93</sup> J. Bielawska, R. Piotrowski, *op. cit.*

<sup>94</sup> W polskiej prasie Litwy opublikowano całą mowę Landsbergisa. Do uczestników zjazdu zwrócił się on po polsku, jego pojawienie się, według prasy, spotkało się z oklaskami. *Przemówienie przewodniczącego Rady Najwyższej Landsbergisa*, „Kurier Wileński” 104 (30.05.1991). Uwagi dziennikarki z Polski były nieco odmiennie. Twierdzi ona, że uczestnictwo Landsbergisa na zjeździe dla większości było niespodziewane, ale mowa nie zrobiła wrażenia na uczestnikach. O. Skwiecinska, *op. cit.*



mniejszości są lojalne wobec państwa<sup>95</sup> (ta postawa jest zatwierdzona w dokumentach międzynarodowych, a rada rejonu sołecznickiego, według Landsbergisa, ignoruje ją). Ostatecznie, przewodniczący RN wyraził życzenie, żeby Polacy w Litwie byli Polakami „litewskimi”, a „nie sowieckimi” i zakończył mowę już tradycyjnym: „Idźmy razem do waszej i naszej wolności”. Ton mowy Ozolasa też był podobny: krytyka niektórych działaczy polskich (konkretnie Brodawskiego) pasowała do zachęty, aby wspólnie rozwiązywać problemy. Przewodniczący Komisji Litwy Wschodniej obiecał przeanalizować przyjęte na zjeździe dokumenty i nie odrzucał możliwości, że zostaną one włączone do wspólnych – przygotowanych przez grupy robocze litewsko-polskie – projektów<sup>96</sup>.

„Projekt ustawy RL w sprawie statusu kraju narodowo-terytorialnego Wileńszczyzny” zjazd przyjął praktycznie jednogłośnie: 195 delegatów głosowało za, 6 wstrzymało się, przeciw nie głosował nikt. Był to dokument dużej objętości, składał się z 11 rozdziałów i 91 artykułów<sup>97</sup>. Nie będę go tu szerzej komentować, tylko omówię kilka ważniejszych jego zasad. Władza najwyższa miała należeć do sejmiku krajowego, który miał być wybierany na pięć lat (najwyższa władza wykonawcza – do zarządu, który wyznaczał sejm). Rząd litewski mianował dla kraju „uppełnomocnionego przedstawiciela”. Jego zadaniem była kontrola zgodności przyjętych przez sejm i zarząd krajowy uchwał z główną ustawą państwa. Przedstawiciel mógł „zakwestionować” ustawy przyjęte przez organy kraju, ale i sejm oraz zarząd krajowy mogły zrobić to samo z uchwałami rządu Litwy, jeżeli te „naruszają prawa kraju” (sporne kwestie pomiędzy władzami centralną i krajową rozpatrywał sąd konstytucyjny)<sup>98</sup>. W projekcie było także przewidziane szczególne „obywatelstwo Wileńszczyzny”. Obywatel kraju byłby obywatelem Litwy, a także miałby prawo otrzymać obywatelstwo ZSRS albo Polski<sup>99</sup>. Ostatecznie, sejm musiałby zatwierdzić flagę, hymn i herb kraju<sup>100</sup>.

<sup>95</sup> Taką postawę popierali znani i wpływowi działacze polskiej emigracji, na przykład Jan Nowak-Jeziorański. Zarazem polityk polski zaznaczył, że władza litewska musi być „bardziej giętka”: zapewnić naukę, prasę, mszę w języku polskim, pozwolić na polską mszę w katedrze. J. Szostkowski, „Wierzę w Wolną Europę”. *Rozmowa z Janem Nowakiem-Jeziorańskim*, „Kurier Wileński” 108 (5.06.1991).

<sup>96</sup> Po zjeździe Ozolas był krytykowany w polskiej prasie, że nie wspomniał o przygotowywanym przez komisję projekcie statusu okręgu wileńskiego. J. Bielawska, R. Piotrowski, *op. cit.*

<sup>97</sup> „Draugystė” 19 (22.05.1991).

<sup>98</sup> Kilka artykułów statutu przewidywało możliwość podpisania „umów” między państwem litewskim i sejmem krajowym. W nich byłoby omówione, jakie funkcje państwo przeznacza dla kraju, a jakie kraj – dla państwa litewskiego.

<sup>99</sup> W kraju język polski ogłoszono by „równoprawnym” państwowemu litewskiemu, a język rosyjski – „środkiem obcowania międzynarodowego”.

<sup>100</sup> Pod koniec zjazdu przedstawiciel rejonu sołecznickiego, Adam Monkiewicz, zaproponował przyjęcie uchwały w sprawie heraldyki. Podjęto też decyzje w sprawie flagi i hymnu. Flagę Wileńszczyzny (tkanina z biało-czerwonych pasów) zdecydowano podnosić 16 lutego, 9 maja, 6 października i 11 listopada oraz w inne dni świąteczne. Monkiewicz także ogłosił, że uchwała wchodzi w życie z dniem jej przyjęcia i zachęcił samorzady, aby na nic nie czekając podnosiły

Chociaż przyjęty dokument głosił, że Wileńszczyzna jest „autonomiczną jednostką administracyjną w składzie Republiki Litewskiej”, to jednocześnie przewidywał dla kraju dosyć szeroką autonomię polityczną. Może nawet więcej niż „szeroką autonomię”... Według prawnika Stasysa Staćiokasa kraj „to nie jednostka administracyjno-terytorialna państwa litewskiego, mająca autonomię, ale jednostka państwowa, związana więziami federacyjnymi z Litwą jako równym podmiotem”<sup>101</sup> (choć niektóre elementy projektu, przekraczające granice autonomii politycznej, np. w sprawie obywatelstwa kraju, krytykowali i autorzy polscy<sup>102</sup>). Trudno byłoby jasno i jednoznacznie powiedzieć, do jakich celów dążyli autorzy projektu i jak wyobrażali sobie praktyczne urzeczywistnienie swoich zamierzeń (na zjeździe projekt przedstawił prawnik rejonu wileńskiego Stefan Świetlikowski. Wygląda na to, że był on jednym z autorów dokumentu<sup>103</sup>). Można sądzić, iż celem było zdobycie jak największej autonomii Wileńszczyzny i zatwierdzenie jej.

Ale urzeczywistnienie takiej idei oznaczałoby decentralizację Litwy. W złożonych ówczesnych warunkach politycznych i geopolitycznych litewska elita polityczna próby decentralizacji mogła interpretować tylko jako zagrożenie dla państwa litewskiego. Dlatego dla rządu Litwy przyjęta w Mościskach koncepcja Wileńszczyzny była nie do przyjęcia<sup>104</sup>.

W przestrzeni publicznej Litwy, Polski i Związku Sowieckiego zjazd w Mościskach i jego uchwały nie pozostały niezauważone. W mediach litewskich oceny były negatywne (podkreślano, że celem przyjęcia „statusu Wileńszczyzny” jest utworzenie państwa w państwie); główne gazety w Polsce pisały, że istnieje dążenie, aby stworzyć autonomię w składzie Republiki Litewskiej (krytykowano władzę litewską, że składa ona dużo deklaracji, ale niewiele robi, żeby zadowolić aspiracje Polaków). W Związku Sowieckim dostrzegano, że ani władza, ani większość zjazdu nie osiągnęły kompromisu. Pisano także, że kwestia polskiej autonomii narodowo-terytorialnej to „ogromny problem Litwy”, który wcześniej czy później trzeba będzie rozwiązać: albo przyznając ją, albo nie<sup>105</sup>.

---

flagi krajowe. 30 maja rada rejonu wileńskiego uchwaliła obok litewskiej trzykolorowej podnosić i „flagę Wileńszczyzny”. *Vėliava virš rajono Tarybos pastato*, „Draugystė” 24 (16.06.1991).

<sup>101</sup> S. Staćiokas, *Ar spręšime Vilniaus lenkų teritorinės autonomijos klausimą?*, „Atgimimas” 29 (11–18.07.1991).

<sup>102</sup> Twierdzono, że kraj jest składową częścią Litwy i dlatego nie może mieć swojego obywatelstwa. J. Bielawska, R. Piotrowski, *op. cit.*

<sup>103</sup> Według świadków, on i grupa innych lokalnych aktywistów przygotowywali uchwały zjazdu w Ejszyskach. *Papildomas liudytojo L.S. tardymo protokolais*, 2.03.1992, VATA, b. 1–6 1999 m., t. 15, l. 18.

<sup>104</sup> W zaświadczeniu działu prawnego RN stwierdzano, że zwolennicy autonomii, przyjmując taki projekt, pragną „założyć taką jednostkę państwową, status której jasno konkurowałby nie tylko z Republiką Litewską jako jednolitym państwem, ale i w ogóle z treścią jej państwowości”. *AT juridinio skyriaus vedėjo J. Žylio pastabas dėl statuto*, b.d., VATA, b. 1–6 1999 m., t. 16, l. 84.

<sup>105</sup> A. Degutis, *Derybos ar dalybos?*, „Tiesa” 99 (23.05.1991); J. Baužytė, *Mostiškęse deginami tiltai*, „Tiesa” 100 (24.05.1991); *Polacy chcą autonomii w ramach Litwy*, „Rzeczpospolita” 119 (23.05.1991); Н. Лашкевич, *Чего добиваются поляки Литвы?*, „Известия” 122 (24.05.1991).

Zareagowały również władze litewskie. Od razu po zakończeniu zjazdu na konferencji prasowej przewodniczący Komisji Państwowej Litwy Wschodniej Ozolas oświadczył: „Tę akcję [zjazd w Mościskach i przyjęcie projektu] trzeba uważać za bardzo duży błąd procesu polskiego odrodzenia narodowego, zrobiony niepolitycznie i nie po europejsku, z niecharakterystyczną dla polskiego narodu stylistyką”<sup>106</sup>. Według Ozolasa, decyzje mogą „dosyć skomplikować byt polityczny polskiej mniejszości narodowej”. Na tej samej konferencji rzecznik prasowy Przewodniczącego RN Audronius Ažubalis przyjęte na zjeździe dokumenty (projekt) potraktował jako propozycje do rozważania, których „jedynie racjonalne elementy będą uwzględnione”. Zauważył on też wprost: „ma się wrażenie, że [projekt] był sporządzony w Moskwie”.

Na początku czerwca Komisja Litwy Wschodniej zakończyła opracowywanie swojego projektu „Wileńszczyzny”. Nosił on nazwę: „Status okręgu wileńskiego w systemie konstytucyjnym Litwy”. Sądząc z charakteru dokumentu, był alternatywny do przyjętego w Mościskach. W litewskiej prasie nie został opublikowany, społeczeństwu nie przedstawiono nawet podstawowych jego zasad. Podczas konferencji prasowej pod koniec czerwca członkowie Komisji Litwy Wschodniej, w tym i sam przewodniczący Ozolas, nawet o nim nie wspomnieli<sup>107</sup>. Ten projekt statusu Wileńszczyzny został jedynie opublikowany w gazecie rejonu wileńskiego w sierpniu tego roku<sup>108</sup>.

Opierał się on na kilku podstawach. Po pierwsze, jasno postawiono kwestię „depolityzacji etniczności”. Inaczej mówiąc, jeżeli w projekcie przyjętym na zjeździe w Mościskach dążono do jak największego rozszerzenia i zatwierdzenia „autonomii politycznej” Wileńszczyzny, to w projekcie komisji chciano „oczyścić” autonomiczność z kwestii politycznych. Twierdzono, że „powstanie okręgu wileńskiego nie jest związane z prawami mniejszości”. To znaczy, że tworzenie okręgu na bazie rejonów wileńskiego i sołecznickiego „samo przez siebie” jeszcze nie może gwarantować dla jego mieszkańców praw obywatelskich i etnokulturalnych. W projekcie za główną gwarancję dla „mniejszości narodowych”, w tym wypadku Polaków, uważana była nie „jakakolwiek jednostka administracyjno-terytorialna”, ale ogólna demokratyzacja systemu politycznego Litwy, która suponuje przyjęcie „standardów europejskich” w zakresie mniejszości. Dlatego jeżeli w „statucie” mościszkijskim szczególnie dużo miejsca poświęcono określeniu kompetencji organów władzy miejscowej, stosunku jej organów do władzy centralnej, to w projekcie sporządzonym przez komisję te problemy zostały zakreślone bardzo ogólnie i fragmentarycznie (za to szczególnie akcentowano zasadę równoprawności z innymi okręgami Litwy).

Jednocześnie, jeżeli w projekcie komisji starano się „oczyścić” autonomię Wileńszczyzny z zasad politycznych, to swoistość etnokulturalna kraju była

<sup>106</sup> *Iš brifingo AT*, „Lietuvos aidas” 102 (24.05.1991).

<sup>107</sup> J. Bielawska, *O projektach rządowych mowy raczej nie było*, „Kurier Wileński” 124 (28.06.1991).

<sup>108</sup> „Draugystė” 30 (1.08.1991).

przyznawana i uważana za wartą poparcia. W dokumencie podkreślono: „w okręgu [wileńskim] tradycyjnie byłyby respektowany słowiański etnokulturalny wyraz Litwy, różnaitość innych historycznych kultur narodowych Litwy”. Albo gdzie indziej: „Okręg wileński miałby swoje naturalne, historycznie sformowane swoistości, które w demokratycznym państwie litewskim mogłyby wzbogacić jej kulturę”. To znaczy, zwracając uwagę na „realną sytuację etnolingwistyczną” Wileńszczyzny, państwo musiałyby regulować „oficjalne” używanie języków kraju (w kancelarii miejscowej obok państwowego języka litewskiego ustawa pozwala używać i innych języków – polskiego, rosyjskiego, białoruskiego; „analogiczne gwarancje ustawowe” reglamentowałyby pisownię napisów informacyjnych); „swoistość” w zakresie oświaty znaczyłaby różnorodne wsparcie „dla sieci szkół ogólnokształcących najmniej w trzech językach”; w celu nauczania języka państwowego litewskiego zakładano by specjalnie ośrodki nauczania; szczególną uwagę poświęcono ochronie spuścizny kultury; w kraju proponowano wprowadzić proporcjonalny system wyborów do organów samorządowych; aprobowano, żeby okręg wileński miał swoją symbolikę – flagę i herb. Miałby ją przyjąć sejmik krajowy (była rada rejonowa), a potwierdziłby Sejm Republiki Litewskiej (była RN) (takie same prawo obowiązywałoby dla innych okręgów Litwy). Szczegółowy status okręgu określiłaby specjalna ustawa, którą zatwierdziłby Sejm (RN).

Oznacza to, że projekty – mościszski i Komisji Państwowej Litwy Wschodniej – różniły się zasadniczo. Niestety nie wiadomo, czy i jak próbowano uzgadniać te projekty. Jak już wspominałem, 17 lipca prezydium RN przyjęło uchwałę, która upoważniała Komisję Litwy Wschodniej razem z przedstawicielami frakcji polskiej RN do utworzenia wspólnej grupy roboczej. Grupa ta do 1 października musiała przygotować propozycje w sprawie możliwości utworzenia okręgu wileńskiego, w skład którego weszłyby rejony wileński i solecznicki. Dyskusje o utworzeniu takiego okręgu nieuchronnie prowadziłyby do postawienia pytania o jego „status”. Ale czy taka grupa robocza została powołana i co udało jej się osiągnąć – tego nie udało się ustalić. Wiadomo, że przedstawiciele frakcji polskiej kontaktowali się z Komisją Litwy Wschodniej oraz Prezydium RN. 18 lipca frakcja nawet przyjęła specjalną odezwę, w której stwierdzono, że decyzje władzy litewskiej, przyjęte w styczniu, są blokowane i nie zostały wykonane<sup>109</sup>. Miesiąc po decyzji RN sytuacja Litwy dramatycznie się zmieniła. Klęska puczu w Moskwie wpłynęła nie tylko na sytuację ogólną Litwy, międzynarodowy status państwa, ale i stosunki między władzą i Polakami litewskimi. Na początku września rozwiązano rady rejonowe wileńską i solecznicką. Jeden z polskich ośrodków politycznych, aktywnie popierających ideę autonomii narodowo-terytorialnej, faktycznie został usunięty z areny politycznej Litwy.

<sup>109</sup> LR AT trečia eilinė sesija, aštuoniasdešimt šeštasis posėdis. Stenograma 18.07.1991, [http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc\\_l?p\\_id=251827](http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251827) (dostęp: 11.03.2015).

## Kilka uwag zamiast wniosków

Pasywna postawa Polaków mieszkających w Litwie Wschodniej w plebiscycie zorganizowanym przez władzę litewską i decyzja władz rejonów wileńskiego i sołecznickiego o zorganizowaniu referendum ZSRS oraz dość aktywne uczestnictwo w nim miejscowych Polaków tworzyły przesłanki do eskalacji stosunków międzynarodowościowych. O postępowaniu większej części członków wspólnoty polskiej przesądziło kilka okoliczności. Po pierwsze, sowiecka struktura społeczno-ekonomiczna, władze rejonów wileńskiego i sołecznickiego i na koniec „centrum” moskiewskie dla znacznej części mieszkańców oznaczały stosunkową stabilność i przewidywalność. Oczywiście, to nie znaczy, że mieszkańcy byli całkowicie zadowoleni z tych struktur i ich reprezentantów, ale akurat oni, jak się wydawało, mogli być gwarantem bezpieczeństwa. Struktury sowieckie budziły większe zaufanie niż nowy, jeszcze nieutrwalony „litewski” porządek społeczny i polityczny. Dlatego działaczom lokalnym, Radzie Koordynacyjnej („nomenklaturze sowieckiej”) nie było trudno mobilizować mieszkańców.

Jednocześnie poczucie niepewności mieszkańców było podtrzymywane przez dominację Litwinów. Reformy społeczno-polityczne, przemiany polityczne przedstawiciele mniejszości narodowej często oceniają przez pryzmat panowania większości, tytularnego narodu. I na koniec, jeżeli ewentualna i wzrastająca dominacja Litwinów groziła niebezpieczeństwem, to perspektywy istnienia państwa litewskiego, mimo pierwszych znaków świadczących o politycznej akceptacji ze strony polityków krajów zachodnich dla Republiki Litewskiej, dla większej części mieszkańców tych rejonów wcale nie przedstawiały się tak jasno, jednoznaczne i bez wątpliwości, jak dla większości Litwinów.

W takim otoczeniu aktywiści Polacy rejonów wileńskiego i sołecznickiego zdecydowali się zwołać zjazd przedstawicieli. Chociaż według przyjętego na zjeździe projektu statusu Wileńszczyzny kraj to „autonomiczna administracyjno-terytorialna jednostka w składzie Republiki Litewskiej”, to tym samym przewidywano dla niego szeroką autonomię polityczną. W ocenie Litwinów Wileńszczyzna była już nie jednostką administracyjno-terytorialną państwa litewskiego, mającą autonomię, ale „jednostką państwową”, związaną więzami federacyjnymi z Litwą jak z równorzędnym z Wileńszczyzną podmiotem. Trudno byłoby jednoznacznie powiedzieć, do jakich celów dążyli organizatorzy zjazdu w Mościskach i jak przedstawiali ich praktycznie urzeczywistnienie. Wszakże można twierdzić, że zamiarem autorów projektu statusu Wileńszczyzny było jak największe rozszerzenie i utrwalenie autonomiczności kraju w stosunku do centralnej władzy litewskiej. Ale urzeczywistnienie takiej idei oznaczałoby decentralizację Litwy. W złożonych warunkach politycznych i geopolitycznych tego czasu elita polityczna Litwy próby decentralizacji interpretowała jako zagrożenie dla państwa litewskiego, jego suwerenności i integralności terytorialnej.

## On the Polish national and territorial autonomy in Lithuania (the Spring–Summer of 1991)

### Abstract

A new system of Polish-Lithuanian relations was shaped mainly by the passivity of Poles inhabiting the eastern Lithuania in the plebiscite organised by the Lithuanian government on 9 February 1991, and a decision of the authorities of Vilnius and Šalčininkai (Polish: Sołeczники) regions to hold a referendum, initiated by Mikhail Gorbachev, on the future of the Soviet Union to turn it into a new, loose confederation of states, which was not recognized by the Lithuanian authorities.

Such an attitude of Lithuanian Poles was determined by several factors. Firstly, the Soviet social and economic structure; secondly, for a large part of people the old governments of the Vilnius and Šalčininkai districts and the memory of the Lithuanian Soviet Socialist Republic guaranteed stability and predictability. The soviet structures were more trusted than a newly introduced, not strong yet Lithuanian social and political order. The sense of threat was intensified by an unquestionable domination of Lithuanians on all levels of the new hierarchy. Social and political reforms were perceived by the Polish minority in Lithuania through the prism of a rule of the majority. For the rest of the Lithuanian society (except of the Russian minority) such an attitude was completely incomprehensible.

In such complex geopolitical circumstances Poles from the regions of Vilnius and Šalčininkai decided to convene a congress of deputies of the Vilnius and Šalčininkai regions to Mostiškės. According to a project adopted at the Congress, the Vilnius district was to become „an autonomous administrative-territorial unit within the Lithuanian Republic”, with a broad political autonomy. In the opinion of Lithuanians, however, the region of Vilnius should not be “an autonomous administrative-territorial unit of the Lithuanian State”, but form a part of Lithuanian federation.

This meant that the Poles wanted to enlarge the status of the Vilnius region and to strengthen its autonomy within Lithuania. The implementation of such a project would mean a decentralisation of the state. In a complex geopolitical situation of that time all attempts at the decentralisation of the country was regarded by the Lithuanian political elite as the threat of the security of the young Lithuanian state, its sovereignty and territorial integrity.

*Translated by Grażyna Waluga*

## О польской национально-территориальной автономии в Литве (весна-лето 1991 г.)

### Аннотация

Пассивность поляков, живших в Восточной Литве, в плебисците, организованном литовскими властями 9 февраля 1991 и решение властей Виленского и Солечницкого районов организовать референдум о преобразовании Советского Союза в новую, более свободную конфедерацию, объявленный Горбачевым и признанный литовскими властями нелегальным, формировали новую систему польско-литовских отношений.

Причины такой позиции литовских поляков были предопределены несколькими обстоятельствами. Во-первых, старой, советской общественно-экономической структурой. Во-вторых, прежними властями Виленского и Солечницкого районов, а также памятью

о Литовской ССР, которые для значительной части жителей гарантировали стабильность и предсказуемость. Советские структуры вызывали больше доверия, чем новый, еще не укрепленный, литовский общественный и политический строй. Дополнительно, чувство опасности среди жителей усиливалось из-за подавляющего преобладания литовцев на всех уровнях новой власти. Общественно-политические реформы оценивались представителями польского меньшинства сквозь призму господства большинства. Для остальной части литовского общества (за исключением русского меньшинства) такой подход был совсем непонятен.

В настолько сложном геополитическом положении поляки из Виленского и Солечницкого районов решились на созыв съезда депутатов в Мостишках. Согласно, принятому на съезде проекту статус Виленского края был определен как „автономная административно-территориальная единица в составе Литовской Республики”. Для нее предусматривалась широкая политическая автономия. В свою очередь, согласно литовцам, Виленский край не должен быть автономной административно-территориальной единицей литовского государства, а „государственной единицей” соединенной федеративными узами с Литвой.

Это означает, что целью поляков являлось расширение статуса Виленского края и укрепление его автономии по отношению к центральным властям. Осуществление такого проекта означало децентрализацию Литвы. В сложных геополитических условиях этого периода литовские политические элиты истолковывали попытки децентрализации страны как угрозу безопасности молодого литовского государства, его суверенитета и территориальной целостности.

*Перевод Агнешка Поспишил*

## Bibliografia

### Opracowania:

Bobryk A., *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987–1997*, Toruń 2006.  
Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005.

### Publikacje prasowe:

Balcewicz Z., *Pewne wnioski z wyników sondażu*, „Kurier Wileński” 28 (12.02.1991).  
Baužytė J., *Mostiškése deginami tiltai*, „Tiesa” 100 (24.05.1991).  
Bielawska J., *O projektach rządowych mowy raczej nie było*, „Kurier Wileński” 124 (28.06.1991).  
Bielawska J., R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 103 (29.05.1991).  
Bielawska J., *W maju odbędzie się zjazd*, „Kurier Wileński” 80 (26.04.1991).  
Bielawska J., *Zjazd deputowanych do terenowych rad samorządów Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 100 (24.05.1991).  
Borkowicz J., *Nielatwo odrobić te wszystkie lata*, „Gazeta Wyborcza” 35 (11.02.1991).  
Chajewski A., Plewako S., *Program odrodzenia Wileńszczyzny – polityczne zaplecze*, „Kurier Wileński” 71 (13.04.1991).  
Czepaitis W., *Kilka uwag o wynikach plebiscytu*, „Kurier Wileński” 30 (14.02.1991).  
Degutis A., *Derybos ar dalybos?*, „Tiesa” 99 (23.05.1991).  
Drozd L., *Rajono liaudies deputatų tarybos sesija*, „Draugystė” 9 (15.03.1991).  
Ganusauskas E., *Raudonų šūkių paunksnėje*, „Lietuvos rytas” 22 (12.02.1991).

- Garšva K., *Lietuvos lenkų autonomijos kūrimo istorija, Lietuvos rytai*, red. K. Garšva, L. Grumadienė, Vilnius 1993, s. 314–320.
- Garšva K., *Pietryčių Lietuvos autonomijos klausimai*, Vilnius 1990.
- Geštautas J., M. Gorbačiovas, *Opozicija neturi perspektyvos*, „Tiesa” 60 (28.03.1991).
- Guiga V., *Galime pasidžiaugti*, „Tiesa” 28 (12.02.1991).
- Kieda A., *Referendum odbędzie się*, „Przykazania Lenina” 20 (12.03.1991).
- Lakis J., *Vilnija politikos ir emocijų sankirtoje*, „Tiesa” 92 (14.05.1991).
- Landsbergis V., *Tikiuosi, konflikto išvengsime*, „Tiesa” 97 (21.05.1991).
- Laurinavičius Č., V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija. Sąjūdis: nuo „persitvarkymo” iki Kovo 11-osios*, t. 12, cz. 1, Vilnius 2008, s. 419–428.
- Ławryniec M., N. Niezamow, *Niekonsekwencja postaw i decyzji*, „Kurier Wileński” 49 (13.03.1991).
- Ławryniec M., *Odbudowa państwowości, ugruntowanie sprawiedliwości*, „Kurier Wileński” 95 (17.05.1991).
- Maceikianec R., *Przed nami jeszcze długa droga*, „Kurier Wileński” 39 (27.02.1991).
- Maciejkianec R., *Dlaczego nie wezmę udziału w referendum*, „Kurier Wileński” 50 (14.03.1991).
- Maciejkianec R., *Przed nami jeszcze długa droga*, „Kurier Wileński” 39 (27.02.1991).
- Mincewicz J., *Jak roztopić górę lodową?*, „Magazyn Wileński” 5 (1–15.03.1991).
- Narbutt M., *Zwycięstwo nad kłamstwem*, „Rzeczpospolita” 35 (11.02.1991).
- Obłączyński J., *Brak zaufania i... błysk nadziei*, „Magazyn Wileński” 3–4 (1–28.02.1991).
- Paliesius A., *Balsavo 100 procentų*, „Lietuvos aidas” 56 (20.03.1991).
- Rapacki M., *Odpowiedzialność*, „Gazeta Wyborcza” 35 (11.02.1991).
- Ribokas A., *Jaki ma być powiat Wileński*, „Kurier Wileński” 124 (28.06.1991).
- Ribokas A., *Projekty przyszłych zmian na mapie Litwy*, „Kurier Wileński” 122 (26.06.1991).
- Šabajavitė L., *Lietuvos socialinė transformacija 1990–1997 metai*, Vilnius 1999, s. 99–109.
- Sirutavičius V., *Etniškumo politizacija Lietuvoje: lenkų autonomistų judėjimas, Sąjūdis ir Lietuvos valdžios politika 1988–1990 m. pradžioje*, „Etniškumo studijos/Ethnicity studies” (2013), nr 2, Vilnius 2013, s. 120–148.
- Sirutavičius V., *Lenkų autonomijos problema. 1990 m. pavasaris – vasara*, „Kultūros barai” (2014), nr 7/8–10.
- Skwecinska O., *Polski kraj radziecki*, „Gazeta Wyborcza” 119 (23.05.1991).
- Songaila G., *Kareiviai su urnomis*, „Lietuvos aidas” 56 (20.03.1991).
- Spurga S., I. Melianas, *Vilniaus apskritis ir tautinių mažumų problemas*, „Atgimimas” 11 (7–14.03.1991).
- Stačiokas S., *Ar spręsimė Vilniaus lenkų teritorinės autonomijos klausimą?*, „Atgimimas” 29 (11–18.07.1991).
- Szostakowski J., *„Wierzę w Wolną Europą”. Rozmowa z Janem Nowakiem-Jeziorańskim*, „Kurier Wileński” 108 (5.06.1991).
- Szostakowski J., *DPPL nie zgadza z radykalami?*, „Kurier Wileński” 37 (23.02.1991).
- Szostakowski J., *O Wileńszczyźnie – z pozycji LDDP*, „Kurier Wileński” 68 (10.04.1991).
- Szostakowski J., *Stanowisko ZPL*, „Kurier Wileński” 7 (20.04.1991).
- Лашкевич Н., *Литва после опроса*, „Известия” 37 (13.02.1991).
- Лашкевич Н., *Чего добиваются поляки Литвы?*, „Известия” 122 (24.05.1991).
- Строганов Ю., *„Нет” противостоянию*, „Правда” 43 (19.02.1991).



**Vladas Sirutavičius** (ur. 1959), doktor, starszy pracownik naukowy Instytutu Historii Litwy, docent w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego. Autor kilku monografii i kilkudziesięciu artykułów. W bieżącym roku zostanie opublikowana jego książka *Lietuviai ir Lietuvos lenkai, Lietuva ir Lenkija 1988–1994 metais*. (sirutavicius@yahoo.com).

**Vladas Sirutavičius** (b. 1959), Ph.D., senior researcher at the Institute of History of Lithuania, holder of post-doctoral degree at the Institute of International Relations and Political Sciences, Vilnius University. The author of several dozens of monographs and articles, including his most recent book *Lietuviai ir Lietuvos lenkai, Lietuva ir Lenkija 1988–1994 metais* to be published this year. (sirutavicius@yahoo.com).